Nr 392. Kraków, Poniedziałek 29 Sierpnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plonsa, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Zjazd w Salzburgu.

Jutro wieczorem przybywa do Salzburga włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano, ażeby spotkać się tam z hr. Aehrenthalem. — Z dotychczasowych tegorocznych zjazdów ministeryalnych ten budzi najżywsze zajęcie i zapewne też posiadać będzie może największe polityczne znaczenie. Jeden z wybitnych polityków włoskich, należący do bliższych znajomych markiza di San Giuliano, tak wprawdzie tylko określił cel i zadanie tego zjazdu wobec korespondenta „Neue Fr. Presse": „Nie wysnuwajcie z tego spotkania przesadnych domysłów i przypuszczeń. Głównym jego powodem jest i może być jedynie pragnienie obu ministrów, aby poznać się osobiście. Nowe osobne układy — pominąwszy może sprawę zapobiegania zatargom i zajściom granicznym, zawarte tam nie zostaną.

„Obaj mężowie stanu przejęci są tylko tem życzeniem, ażeby stosunki między ich państwami ukształtować jeszcze serdeczniej. W tym kierunku powtórzą więc zapewne ustnie, co już sobie wzajemnie wypowiedzieli na piśmie lub za pośrednictwem swoich ambasadorów. Nie ulega wątpliwości, że to bardzo się przysłuży interesom i celom, które oni reprezentują, względnie do których dążą. Jedno żywe słowo w takich razach znacznie więcej znaczy, niż dziesięć not dyplomatycznych. Lecz cudów po tem spotkaniu oczekiwać nie należy. W ostatnim czasie mówiono i pisano dużo o potrzebie oparcia trójprzymierza na nowej, racyonalniejszej dla wszystkich stron podstawie. Obecny atoli traktat trójprzymierza upływa dopiero za lat kilka i wobec tego, nie byłoby wskazanem mówić już dziś o ewentualnościach, które wydarzyć się mogą w tak odległej przyszłości.

„Stosunek przyjazny Austro-Węgier i Włoch nie opiera się też wyłącznie na tym pisanym traktacie: zależy i zależeć on będzie w znaczniejszej mierze od obustronnej dobrej woli i od usposobienia ludności obu mocarstw, a nie mniej od uprzedzeń i namiętności, jakie po jednej, lub drugiej stronie powstać mogą; wreszcie od ich politycznej rozwagi i dojrzałości. W tym kierunku ważne zadanie przypada w udziale obustronnej prasie, obaj też ministrowie nie pragną nic innego, jak tylko, ażeby prasa ich państw popierała ich pokojowe dążności".

Do takiego, ot tylko — formalnego niejako znaczenia — zredukował ów włoski informator zadania i cele zjazdu salzburskiego. Nie brakuje atoli innych jeszcze enuncyacyj, które podsuwają mu zadanie donioślejsze i to właśnie w kierunku zreformowania trójprzymierza. Głosy takie odzywają się wyłącznie po stronie włoskiej.

Zwracają one uwagę, że wprawdzie sojusz ten umożliwił Włochom pokojową pracę około wewnętrznego rozwoju, który też przedstawia się wprost wspaniale, lecz że pod względem politycznem właśnie Włochy ponosiły główną część jego kosztów — ponieważ na każdym kroku krępowane były nim w swej politycznej a poniekąd i terytoryalnej ekspanzyi, więc już ze względu na to spodziewać się i życzyć należy, ażeby obecny kierownik włoskiej polityki zagranicznej powetował zaniedbania swoich poprzedników i postarał się wprost o rewizyę trójprzymierza, o ile dotyczy ono stosunku Włoch do Austro-Węgier.

Tego rodzaju rewizye traktatów sojuszowych są zwykle sprawą conajmniej ryzykowną i częściej doprowadzają do rozluźnienia, niż do zaciśnienia stosunków między dotyczącemi państwami. Fakt też, że Włochy pragną takiej rewizyi, dowodzi, że zaczyna im być ciasno w ramach trójprzymierza. Nie wynika z tego jeszcze bynajmniej, że sprawa ta jest już dziś tak aktualną, iżby domagała się uwzględnienia przed upływem traktatu. Lecz możliwość, że będzie ona przedmiotem wymiany zdań między obu ministrami i że może już teraz zapadną co do niej ważne postanowienia, bynajmniej nie jest wykluczona.

Znamiennym też objawem było, że włoska „Tribuna" właśnie w przededniu zjazdu wystąpiła z rozmaitemi rekryminacyami względem Austro-Węgier, dotyczącemi zwłaszcza ludności włoskiej w krajach austryackich, sprawy uniwersytetu włoskiego i t. p. — co niemało podrażniło niektóre dzienniki wiedeńskie. Trafiły one też rzeczywiście pod właściwy adres — ponieważ szowinizm niemiecki, zwalczający słuszne narodowe postulaty Włochów austryackich, najbardziej zawsze zakłóca wzajemne stosunki obu sprzymierzeńców i najbardziej zniechęca opinię publiczną we Włoszech do przymierza z Austryą.

Zjazd ministrów dwóch mocarstw, które mimo, a raczej wbrew łączącego je przymierza z tylu liczyć się muszą rozbieżnemi interesami, a nawet z wielu kwestyami spornemi, musi mieć zawsze znaczenie polityczne, chociażby nawet chwilowe stosunki wzajemne tych mocarstw były możliwie najprzyjaźniejsze.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 29 sierpnia.)

Rzym. Minister spraw zagranicznych San Giuliano odjechał wczoraj po południu w towarzystwie szefa swej kancelaryi br. Fasciadolo do Salcburga, względnie Ischlu.

Ischl. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal był wczoraj przed południem na 3 kwadranse trwającej audyencyi u cesarza i zdał sprawozdanie o sprawach bieżących. We wtorek rano odjeżdża hr. Aehrenthal w towarzystwie radcy legacyjnego Izuparyego na spotkanie z włoskim ministrem spraw zagranicznych do Salcburga. We środę wieczorem przybędą obaj ministrowie spraw zagranicznych do Ischlu wraz z austro-węg. ambasadorem Mereyem i włoskim ambasadorem Avarną. Pozostaną oni w Ischlu do piątku.

Prasa włoska o zjeździe.

Rzym. „Popolo Romano" pisze: Trójprzymierze nie potrzebuje wcale zjazdów ministeryalnych, aby zostać umocnionem, gdyż wrosło ono w świadomość polityczną naszego narodu i tworzy podstawę naszej polityki zagranicznej, której linia wytyczna nie podlega zmianie, chociaż osoby członków rządu się zmieniają. Mimo tego wizyta markiza San Giuliano nie traci na wartości, ponieważ odpowiada ona właśnie tradycyom obu państw. Na szczęście w stosunkach między obu państwami niema sytuacyi, któraby wymagała wyjaśnienia, ale i na taki sposób rozmowa obu ministrów o sprawach bieżących jest wskazaną i pożyteczną. Bardzo serdeczne powitanie markiza San Giuliano przez prasę wiedeńską, zwiastuje także dobre przyjęcie u wiedeńskiego dworu i przez rząd austryacki, o którem to przyjęciu my nie zapomnimy i gdy nadejdzie na to pora, odpowiemy na nie z naszej strony.

Burza w Niemczech.

Depesze z Berlina cytują coraz nowe i coraz ostrzejsze głosy oburzenia, odzywające się w prasie niemieckiej z powodu królewieckiej mowy Wilhelma II. Była to rzeczywiście mowa, która pod kilku względami musiała wprost sprowokować opinię demokratycznych i liberalnych kół w Niemczech; obok bowiem niezwykle silnego zaakcentowania władzy królewskiej „z Bożej łaski", zawierała inne jeszcze zdania i poglądy, niezgodne z zapatrywaniami i dążnościami znacznej części narodu niemieckiego. I tak wspomniawszy czasy pogromu Prus przez Napoleona I i ówczesną ofiarność ludności tego państwa na wystawienie wielkiej armii, cesarz oświadczył z naciskiem, że i dziś widzi zbawienie i bezpieczeństwo Niemiec jedynie w utrzymywaniu bez przerwy potężnego rynsztunku wojennego, a więc w dalszych zbrojeniach. Mówiąc zaś o swej prababce, królowej Ludwice, cesarski mowca zwrócił się z napomnieniem do niewiast niemieckich, ażeby naśladowały ten wzór niewieści, nie dążyły do uzyskania równouprawnienia z mężczyznami, nie starały się im dorównać w dziedzinie zebrań i stowarzyszeń, lecz by całą swoją pracę i działalność skoncentrowały przy ognisku domowem i w rodzinie.

I te wynurzenia cesarskie wywołały bardzo ostrą krytykę. Nawet umiarkowane zresztą w tym kierunku pisma tłómaczą cesarzowi, że w kwestyi kobiecej siła rozwoju stosunków społecznych już podkopała, a w przyszłości zupełnie obalić może te „piękne" przestarzałe teorye o powołaniu i zadaniach kobiety, że przeto w interesie własnej powagi nie powinien się tak bardzo angażować na rzecz tych teoryi. Co się zaś tyczy słów cesarskich o konieczności dalszych bez przerwy zbrojeń to — jak wywodzą liberalne i demokratyczne dzienniki niemieckie — sprzeciwiają one w jaskrawy sposób pragnieniom szerokich kół ludności, ażeby jaknajrychlej, chociaż w części zwolniono je od nieznośnych już ciężarów militarnych. Tym ustępem mowy cesarskiej zajmuje się także prasa zagraniczna, zwłaszcza angielska i francuska. Stwierdza ona, że Wilhelm II wystąpił teraz jawniej jako stanowczy przeciwnik idei rozbrojenia. Dziś dla wszystkich narodów stało się jasnem, gdzie idea ta napotyka na największe niezwyciężone przeszkody.

Z najostrzejszą jednakże krytyką i opozycyą spotyka się ta część mowy cesarskiej, w której oświadczył, że i on uważa się jedynie za władcę z Bożej łaski, a nie z łaski lub woli przedstawicielstwa ludowego, że czuje się wprost narzędziem w ręku Boga i że spełniać będzie swoje zadania niezależnie od bieżących prądów i opinii. Jego odwołanie się na takie samo oświadczenie dziada, cesarza Wilhelma I., uważa liberalna i demokratyczna prasa niemiecka za niebezpieczny anachronizm. Zresztą już i dziad jego — kładąc na tę rzekomą boską swoją misyę tak dobitny nacisk przy koronacyi w r. 1861, znalazł się w przeciwieństwie do poglądów większości swoich „pruskich" poddanych. W ustach tego władcy było to atoli jeszcze do pewnego stopnia zrozumiałem. Wilhelm pierwszy należał przecie w r. 1848 do największych przeciwników nadania Prusom konstytucyi, tak, że po wybuchu rewolucyi zmuszony był uciec z Berlina; nie dziw więc, że w trzynaście lat potem jeszcze tkwił w pojęciach przedkonstytucyjnych i tylko warunkowo godził się na nowy stan rzeczy. Dziś atoli inne już panują stosunki. Nawet w Prusach konstytucya tak się utrwaliła, że ludność Prus uważa ją za nietykalną ostoję i tarczę swoich praw i swoich wpływów na losy państwa. Ponadto zaś królowie pruscy są dziś także cesarzami niemieckimi. Koronę cesarską zaś otrzymali oni jedynie z woli ludu i za zgodą innych książąt Rzeszy, wobec czego tu już na swoją misyę z „Bożej łaski" absolutnie powoływać się nie mogą.

Niezależna prasa niemiecka wyraża więc obawę, że te słowa cesarskie dadzą powód do rekryminacyj także ze strony innych dworów i rządów w Niemczech i że nowe wywołają niesnaski w wywalczonej z takim trudem wewnętrznej solidarności Niemców. — Już ze względu na to także parlament niemiecki zmuszony będzie zająć się tą enuncyacyą cesarską i stanowczo oświadczyć się przeciwko tego rodzaju lekceważeniu i naruszaniu konstytucyi niemieckiej, a zarazem zapytać się kanclerza, czy enuncyacyę tę może pogodzić ze swojem stanowiskiem i swoją odpowiedzialnością wobec przedstawicielstwa ludności.

Zadowolone z tego oświadczenia cesarza są jedynie pisma skrajno-konserwatywne, junkierskie — lecz te stanowią bardzo słabą mniejszość w prasie niemieckiej.

Niektóre dzienniki uważają mowę królewiecką za spóźnioną odpowiedź cesarza na rozprawy parlamentu o jego „osobistej polityce" w r. 1908, zarazem atoli nie ukrywają obawy, że ten powrót cesarza do dawnych „urojeń" i poglądów wywołać może bardzo poważne wewnętrzne zatargi w Rzeszy. Ogólne też panuje zaciekawienie, jakie stanowisko zajmie wobec tej mowy kanclerz Bethmann-Hollweg w parlamencie. Jeśli przyjmie na siebie pełną za nią odpowiedzialność, może spotkać się z taką opozycyą, która uniemożliwi mu wprost dalsze pozostanie na tem stanowisku.

Ogólny niemal niesmak, wywołany tem nowem autokratycznem wystąpieniem cesarza Wilhelma, powiększa jeszcze fakt, że kilka dni przedtem także najstarszy syn jego, następca tronu, wypowiedział w Królewcu z okazyi proklamowania go honorowym rektorem tamtejszego uniwersytetu mowę, która również nie zgadzała się z pojęciami większości opinii publicznej. Książę wzywał w niej profesorów, ażeby wychowywali młode pokolenie tak, iżby nie bawiło się w bezowocną krytykę obecnych wewnętrznych stosunków w Niemczech, stroniło od międzynarodowych mrzonek, a wierzyło jedynie w wielkie posłannictwo narodu niemieckiego. Tymczasem większość opinii publicznej jest zdania, że jeżeli który naród, to właśnie Niemcy mają dużo powodów, do bardzo krytycznego zapatrywania się na swoje stosunki wewnętrzne, a zwłaszcza na obecne rządy w Prusach i Rzeszy.

Nie ulega też wątpliwości, że wywołany temi enuncyacyami syna i ojca rozdźwięk między większością opinii publicznej w Niemczech a dworem, nie tak rychło przeminie, a w ciałach prawodawczych głośnem i burzliwem jeszcze odezwie się echem.

Ze Związku słowiańskiego nauczycielstwa w Austryi.

W dniu 23 b. m. odbyło się w Luhaczowicach na Morawach walne zgromadzenie delegatów Związku słowiańskiego nauczycielstwa ludowego. W przeddzień zgromadzenia, wieczorem, inteligencya, przebywająca w Luhaczowicach, wspólnie z zarządem kąpielowym, urządziła w miejscowym teatrze uroczysty wieczorek na cześć przybyłych delegatów. Zgromadzenie, które się odbyło również w sali teatralnej, zapełnionej nietylko delegatami, ale także licznie przybyłem z okolic nauczycielstwem — zagaił wiceprezes Związku, p. St. Nowak z Krakowa. Powitawszy delegatów i gości, a szczególnie reprezentantów organizacyi serbskiego nauczycielstwa, podał powody, dla których zgromadzenie odbyło się w Luhaczowicach, a nie w Krakowie, skreślił działalność wydziału, a wreszcie wspomniał o stracie pierwszych bojowników organizacyi, to jest ś. p. Wincentego Bierońskiego, M. Sozańskiego i J. Klobuczewa — których pamięć uczczono.

Na wniosek wydziału uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do cesarza z powodu 80 rocznicy urodzin.

Prezesowi Czernemu wysłano telegram z pozdrowieniem. Następnie przemawiali goście. — P. Jovanowicz, nauczyciel i burmistrz w Kragujewie, dziękował za powitanie, zapewniając o wzajomności koleżeńskiej, braterskiej nauczycielstwa serbskiego, które śledzi rozwój myśli słowiańskiej między austryackiem nauczycielstwem. — Imieniem zarządu zdrojowego powitał zebranych profesor uniwersytetu dr Vesely, wypowiadając radość, że w Luhaczowicach zbiera się kwiat słowiańskich narodów.

Imieniem okręgowej Rady szkolnej w Węg. Brodzie przemówił okręgowy inspektor szkolny, p. Swicha.

Z życiem i werwą przemówił miejscowy wójt gminny, wieśniak, p. Czernocki, który widzi w zgromadzonych przyszłość narodów słowiańskich, a która to przyszłość da się zrealizować dopiero wtedy, gdy narody słowiańskie zdobędą wolną szkołę, owianą na prawdę duchem słowiańskim, aby dzieci mogły poznać prawdziwe dzieje swego narodu. (Huczne oklaski).

Przemawiał jeszcze p. Bosik, prezes okręg. Związek nauczycielstwa na Morawach, p. Balhar imieniem miejscowego nauczycielstwa i inni. Przewodniczący podziękował wszystkim a zwłaszcza zarządowi zdrojowemu za gościnę, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po przyjęciu regulaminu obrad, sekretarz Związku p. Hajny złożył sprawozdanie wydziału z czynności, z którego zaznaczyć należy, że Związek utrzymywał stale stosunki z organizacyą nauczycielstwa niemieckiego w staraniach o uregulowanie poborów naucz. w Radzie państwa, że uczestniczy w państwowej akcyi około reformy szkoły ludowej i że Związek wystąpi w obronie nauczycielstwa doznającego często krzywd bardzo ciężkich. Po sprawozdaniu kasowem referował p. Nowak o zadaniu i celach Związku wśród nauczycielstwa a p. Hajny wskazał na dziwną różnorakość w traktowaniu i wyposażeniu nauczycielstwa w Austryi, podając przytem ciekawe illustracye z życia i doli nauczycielskiej a zarazem wykazał konieczność dążenia Związku do uregulowania i ujednostajnienia tych stosunków przez zdobycie sprawiedliwych poborów i jasnej pragmatyki służbowej.

Drugi udowadniał zaś, że nauczycielstwo powinno stać się apostołem w kierunku uświadomiania społeczeństwa, ażeby szkolnictwo ludowe i wogóle całe wychowanie młodych pokoleń wszystkich Słowian było postępowe i wzorowe, ażeby nauczycielstwo ludowe było światłe i żeby znikły tak nędzne stosunki szkolne, jakie panują w Galicyi i w niektórych jeszcze innych krajach słowiańskich. Z rozwojem kultury musi nastąpić podniesienie ekonomiczne i odrodzenie słowiańskich narodów. Udowadniał dalej, że konieczną rzeczą jest wzajemność słowiańska w popieraniu swego przemysłu, w uczeniu się słowiańskich języków, poznawania literatury, zwyczajów słowiańskich. Apostołem zaś tych idei musi być nauczyciel ludowy.

Załatwiono dalej następujące wnioski wydziału: w sprawie zmiany statutu, w sprawie kursów nauki języków słowiańskich dla nauczycieli, w sprawie naucz schroniska i sanatoryum, w sprawie utworzenia słowiańskiego biura inseratowego, celem poparcia przemysłu swojskiego, w sprawie zniżek kolejowych dla nauczycielstwa ludowego.

Następne walne zgromadzenie delegatów t. j. za dwa lata, uchwalono odbyć w Krakowie, a ogólny zjazd słowiańskiego nauczycielstwa także w Krakowie w przyszłym roku.

Dokonano potem nowych wyborów na dwa lata. W skład prezydyum Związku zostali wybrani: prezesem St. Nowak z Krakowa; I. wiceprezesem M. Hajny (Jankowice, Morawa); II. wiceprezesem P. Skalicki z Czech; sekretarzem J. Robak z Krakowa; skarbnikiem A. Szustr z Czech. Do wydziału wybrani: Eug. Gangl z Idryi; M. Gebauerowa z Kromieryża: M. Jakimowski z Stanisławowa; A. Jelenc z Lublany; B. Skala z Wysoczan, J. Stalmach ze Śląska.

Przystąpiono dalej do wolnych wniosków. Uchwalono: 1) Upoważnić Wydział do utworzenia w Wiedniu stałego komitetu państwowego, złożonego z zastępców nauczycielstwa słowiańskiego, niemieckiego, rumuńskiego i włoskiego, którego celem byłoby pilnowanie w ministerstwach i w Radzie państwa spraw nauczycielskich; 2) domagać się zmiany art. 55. ustawy państwowej w tym duchu, ażeby pobory nauczycielstwa w Austryi, równały się poborom urzędników państwowych, z ukończoną szkołą średnią i świadectwem dojrzałości; 3) zwrócić się do rządu z przedstawieniem, ażeby każdej narodowości pozostawiono prawo autonomicznego rządzenia swojem szkolnictwem (od ludowego, aż do najwyższego); 4) żądać od władz zniesienia bezprawnych i szkodliwych rozporządzeń krajowych Rad szkolnych oraz ustaw szkolnych, które sprzeciwiają się państwowym zasadniczym ustawom, a które dają prawo każdemu kształcić się w języku ojczystym; 5) wezwać dotyczące gminy, aby się postarały same o przemianę swoich utrakwistycznych szkół na jednojęzyczne; 6) wezwać całe nauczycielstwo, aby dało zachętę do takiej akcyi; 7) żądać, aby władze zniosły instytucyę państwowych inspektorów okręgowych szkolnych w Galicyi; 8) zaprotestować przeciwko ograniczeniu praw obywatelskich nauczycielstwa, co miało miejsce w ostatnich czasach w niektórych krajach; 9) wezwać wszystkich postępowych posłów, aby z całą energią ujęli się w Radzie państwa i w Sejmach za nauczycielstwem i nie dopuścili do ukrócenia praw obywatelskich tego stanu.

Na zgromadzenie to nadeszło wiele gratulacyjnych telegramów. Liczni posłowie usprawiedliwili swoją nieobecność

Niema „żółtego niebezpieczeństwa".

W ostatnim zeszycie znakomitego czasopisma „Revue des deux Mondes" znajduje się bardzo zajmujący artykuł generała Negriera o Chinach, zasługujący na uwagę z dwóch powodów. Przedewszystkiem generał Negrier zna dobrze Azyę wschodnią, gdyż od roku 1883 do 1887 przebywał w Tonkinie, obecnie zaś bawi w Chinach jako członek specyalnej misyi francuskiej; powtóre poglądy jego, wyrażone w wymienionym artykule, różnią się znacznie od poglądów, które obecnie panują co do Chin. Zwłaszcza konkluzya artykułu musi wywołać zajęcie i polemikę — może zasadniczą.

Powszechnie sądzą — pisze generał Negrier — że Chiny obudziły się do nowego życia i dążąc za przykładem Japonii, a posiadając 400 milionów mieszkańców, wpływać będą na losy świata, a przedewszystkiem Europy. I oto w jaki sposób powstało tak zwane „żółte niebezpieczeństwo". Ale chodzi o to, o ile obecne stosunki Chin usprawiedliwiają podobne niebezpieczeństwo. Jaką będzie potęga Chin w najbliższej chwili? Liczba wojska i jego najlepsze nawet wyszkolenie same nie wystarczają. Przeciwnie, duch narodu, jego etyczne poglądy, miłość ojczyzny, oto czynniki, posiadające właściwą doniosłość i pozwalające ocenić należycie położenie Chin. I z tego stanowiska trzeba oceniać wzmocnienie chińskich sił zbrojnych i możliwy rezultat tej okoliczności.

Najważniejszą jest etyka narodu, która wedle swoich właściwości pobudza lub hamuje. W etyce, która od wieków jednoczy rozmaite plemiona, odbija się wspólny duch tych plemion. Mieszkańcy 18 chińskich prowincyj są rozmaitego pochodzenia. Chinczyk z północy nie rozumie języka Chińczyka z południa. Ale od przeszło dwóch tysięcy lat nauka Konfucyusza i Mencyusza panuje nad umysłowością Chin. Kultura zachodnia dopiero po upływie wieków mogłaby wywrzeć wpływ na ten naród, przeświadczony o swojej wyższości. Dumy Chin nie mogło zmniejszyć żadne nieszczęście, a wojna rosyjsko-japońska powiększyła ją. Chinczyk powiada sobie: „Jedno z największych mocarstw europejskich zostało zwyciężone przez Japończyków, którzy liczą tylko 52 miliony głów. — Nas jest przeszło 400 milionów. Mamy większe zdolności niż Japończycy, tudzież wyższą naukę. Byli tak rozsądnymi, że sobie przyswoili zdobycze naukowe Europy. Gdy my tak uczynimy, gra obcych skończy się. A potem w razie potrzeby milion żołnierzy wywalczy dla nas poszanowanie".

W swojej dumie rząd chiński nie zapytuej nawet, czy podobny program jest w narodzie ziszczalny. Teraz właśnie Chiny koncentrują silne wojska. Jaka jest ich wartość? Podjęto tam usiłowania, ażeby wykorzenić pogardę, jaką lud miał dla żołnierza. Ale rozkaz cesarza daremnie walczy z wiekowem nawyknieniem religijno-filozoficznem. Nauka Konfucyusza ukształtowała duszę chińską. Nauka ta pomiędzy innemi wyraźnie powiada, że pierwszym obowiązkiem człowieka jest użyć wszelkiej przezorności, ażeby ciało uchronić przed zranieniem. Konfucyusz nakazuje również, ażeby każdy zachował wierność wobec cesarza.

Najważniejszą podstawą nauki Konfucyusza jest powaga i władza głowy rodziny. Rodzina jest komórką, organizmu społecznego i państwowego. Z rodzin powstaje wieś, z wsi dyskrykt i tak dalej. Powaga głowy rodziny polega na kulcie przodków, znajdującym wszędzie swój wyraz. Dlatego n. p. sierota ulega za występki lżejszym karom, ażeby nie miała zbytnich przeszkód w ofiarach dla zmarłych rodziców. Chińczyk właściwie wierzy w trzy dusze. Jedna przechodzi w rodzinną tablicę przodków; druga idzie do grobu, gdzie równie należy jej się cześć religijna, jak w tablicy przodków; trzecia uchodzi w sfery duchowe, ażeby otrzymać nagrodę lub karę za życie na ziemi. Tę trzecią duszę czci Chińczyk w świątyni.

Chińczyk jest dumny ze swojej kultury, co nie przeszkadza, że 90 proc. ludności nie umie nawet czytać. Zdaniem dyplomatów Chińczyk jest inteligentny i podstępny, lecz nie posiada silnej woli. Jest dyalektykiem z urodzenia i mistrzem w tworzeniu dwuznacznych położeń. Rząd obecnie pod wpływem światłego ks. Czuna popiera oświatę mas. Ale je równocześnie zdziera. Jeden z przywódców partyi reformy przytoczył jako przykład swój dystrykt Namhoi, który opłaca rocznie 6 milionów franków. Z tego zabiera sam dwór pół miliona, a znaczne sumy przepadają w kieszeniach dygnitarzy. Lihungczang, słynny wicekról prowincyi Czili, uchodził za wybornego administratora, gdyż umiał zdzierać, nie wywołując rozruchów.

Ważną rolę odgrywają w Chinach tajne stowarzyszenia, po największej części polityczne jak np. towarzystwo „triad", które kierowało powstaniem Taipingów. Rzeź misyonarzy w Czuczengu w r. 1895 wywołał „Związek wegetaryanów". Powstanie „Bokserów" jest dziełem towarzystwa, pokrewnego stowarzyszeniu „triad". Przybycie do Chin obcych garnizonów upokorzyło dotkliwie dumę chińską. Wtedy to pod przywództwem wicekrólów Czangezetonga i Juanczikaja powstał ruch, dążący do zreformowania oświaty narodowej. Zaczęto zakładać szkoły ludowe i średnie, a w r. 1902 powstał w Pekinie uniwersytet.

Wojsko było do niedawna dla Chińczyków obojętne, a nawet otaczano je wzgardą. Dzisiaj panuje inne zapatrywanie. Ażeby podnieść powagę armii, służą w niej członkowie rodziny cesarskiej i synowie najwyższych dygnitarzy. Dotąd jeszcze panuje system wojska ochotniczego, ale wkrótce zaprowadzony zostanie powszechny obowiązek służby wojskowej. Obecnie na sposób europejski zorganizowano i wyćwiczono: 246 batalionów piechoty, 53 szwadrony, 87 bateryj górskich, 43 baterye polne, 15 batalionów pionierów, 13 batalionów trenu i 1 kompanię mitraliez. Stan tej armii wynosi: 9.696 oficerów (5.417 kombatantów) i 189.385 żołnierzy (165.000 kombatantów). Nieregularna wypłata żołdu powoduje częste rozruchy. Mimo tresury na sposób niemiecki żołnierz nie posiada poczucia obowiązku i przełożeni ufać mu nie mogą.

Po tej charakterystyce Chińczyków, po tem wyliczeniu reform powiada generał Negrier: „Olbrzym chiński nie zbudzi się. Jest tylko palaczem opium, który się rzuca. Organizm jego jest tylko zatruty cienką powłoką kultury, duch jego starodawnemi wierzeniami osłabiony i skrępowany. A gdyby się nawet zupełnie obudził — braknie mu sił. Niema żółtego niebezpieństwa". Czy tak jest rzeczywiście — okaże przyszłość. W odrodzeniu się narodów grają także znaczną rolę siły nieobliczalne, niewymierne. Niemcy, pogardzane w czasach napoleońskich, deptane, kupowane przez Anglików — dzisiaj wyglądają inaczej. Historya ma przyczyny i skutki, ale nie matematyczne.

Pożar lasów w Ameryce.

Tam, dokąd nas prowadziły fantastyczne powieści tylu autorów, począwszy od Coopera, gdzie Indyanie skalpowali białych, gdzie w lasach dziewiczych panowały niedźwiedzie i kuguary — dzisiaj wznosi się łuna olbrzymich pożarów, przewalają się potworne kłęby dymu, nieznośny żar zdala grozi śmiercią. To straszne widowisko, na które mogą zdobyć się tylko żywioły, rozgrywa się na przestrzeni, może najpiękniejszej w Stanach Zjednoczonych i najbardziej malowniczej, a mianowicie tam, gdzie śmiałe wiadukty kolei Northern-Pacific biegną przez wąwozy gór Skalistych. Okolica, w której zbiegają się stany Waszyngton, Idaho i Montana, a szczególniej północny róg stanu Idaho, były ogniskami, z którego rozeszła się straszna pożoga.

Przytykając do wschodniej granicy stanu Waszyngton, na stokach lesistych gór Coeur de Alène, znajduje się tak zwana „rezerwacya“ dla Indyan, ziemia dla nich wyłącznie wytyczona. Stąd silny wiatr pędził płomienie na wschód, trzymając się ściśle kolei Northern-Pacific w poprzek stanu Idaho do Montany. — U stóp góry Stevens Peak, jeszcze w stanie Idaho, leży, a raczej leżało miasto Wallace, przez pożar zupełnie zniszczone.

Od tego miasta ciągnie się nieprzerwana linia płonących lasów w kierunku północno-wschodnim aż do miejscowości Thompson. Równie to miasto, jak sąsiednie miasto Henderson są już tylko pogorzeliskiem. Kto może ucieka do miasta Missoula, położonego w kierunku południowo-wschodnim, a będącego węzłowym punktem kolejowym. Ale przyszła chwila, gdy płomienie zagrodziły drogę nawet pospiesznym pociągom. A zresztą duszący dym i straszny żar wypełnia sąsiednie okolice na milowych przestrzeniach, dusząc wszelkie życie. Istnieje obawa, że ogień pójdzie wzdłuż gór Skalistych i obejmie wspaniały park Yellowstone, własność narodu. Dotąd zapewniają atoli telegramy, że parkowi nic jeszcze nie grozi.

Czy możliwa jest walka z rozszalałym w taki sposób żywiołem? Z miejscowości Borax w stanie Waszyngton, wyruszyła do walki kompania czarnych żołnierzy. Wszyscy przepadli bez śladu. Ja donoszą z Bovie City, w stanie Idaho, cała milicya stanowa pracuje tam nad gaszeniem pożaru. Z miasta Elk City wyruszyli przeciw pożarowi wszyscy mężczyźni. Tymczasem odwrócił się wiatr i pożar ogarnął skutkiem tego miasto. Kobiety stanęły do walki z ogniem, gasząc go bardzo prymitywnemi przyrządami.

Dotąd niema wiadomości o losie owych 600 ludzi, którzy z Thompson wyruszyli w lasy, podobnie jak o tych 200 ludziach, którzy w okolicy Coeur d'Alène zajęci byli gaszeniem ognia. Miasta, leżące poza strefą pożaru, przepełnione są bezdomnemi rodzinami ze spalonych miejscowości. Wszędzie są ci nieszczęśliwi przyjmowani jak najgościnniej.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 sierpnia.)

Nowy Jork. Miasto Flora w Oregon zostało przez pożar lasów doszczętnie zniszczone. Przeszło 400 mieszkańców znajduje się bez dachu i pożywienia. Pożary szerzą się dalej.

Kronika.

Kraków, 29 sierpnia.

Z niedzieli. Kraków zapełnił się znacznie w ciągu ubiegłego tygodnia, co było widać na plantach, gdzie wieczorem zdobycie miejsca na ławce nie należało do łatwych rzeczy. Powróciło już do Krakowa bardzo wiele rodzin z wilegiatury, przedewszystkiem dlatego, że jest za pasem pierwszy, odgrywający tak ważną rolę nawet w rodzinach nieurzędniczych. Ale najważniejszem powodem ożywienia się Krakowa jest początek roku szkolnego, który sprowadził do nas także bardzo wiele osób zamiejscowych. Zapisy w szkołach pospolitych wydziałowych, zawodowych i średnich, egzaminy wstępne, „poprawki“, szukanie stancyi! Ojcowie wzdychają, synowie mają rzadkie miny. Szukanie stancyi dla wszystkich prawie rodziców jest ciężkiem doświadczeniem. Kilku ojców na 100 może opłacić pensyonat z „językami, muzyką, tańcami i gimnastyką“. Kilkunastu zdobyć się może na „lepszą“ stancyę z „opieką rodzicielską“, czasem z innemi dodatkami, jak „korepetycya“, albo „konwersacya“, albo „fortepian w domu“. Reszta ojców pragnie synom dać w obcem mieście za tanie pieniądze surogat domu rodzicielskiego i tu odbywa się pielgrzymka po domach, celem oszczędzenia kilku koron na miesiąc. Przyjmujący na stancyę ma w rękach pod postacią drożyzny wyborną broń, dający dzieci na stancyę radby zasłonić się tą samą bronią. Następuje wreszcie zgoda pośród obopólnych utyskiwań na ciężkie czasy, poczem rodzice powierzają dzieci swoje opiece niezamożnych poczciwców, którzy owe dzieci przyjmują w opiekę z miną burmistrzów, biorących pod opiekę pomnik z rąk komitetu.

Z powodu zapisów mała dygresya. W tych dniach miliony koron pójdą na sprawienie przeróżnych przyborów szkolnych, mundurków, czapek itd. Rodzice i uczniowie powinni pamiętać o przemyśle krajowym, o wyrobach krajowych. Zeszyty, ołówki, torby i tornistry, ubrania, mundury — słowem wszystko, co można, kupować należy tylko u swoich. Popierajmy przemysł krajowy, ale nie słowami, lecz czynami.

Wracając do niedzieli, zaznaczamy, że pora ogórkowa jeszcze się nie skończyła. Ci, którzy kierują życiem towarzyskiem, jeszcze nie powrócili do domu, o ile zaś powrócili, zajęci są przygotowaniami do jesiennego sezonu. Mamy obecnie chwile przejściowe, które jednych nudzą, drugich niecierpliwią.

Zarządzenia — a praktyka. Piszą nam z miasta: Z szczerem zadowoleniem dowiedzieliśmy się z „Nowej Reformy“ o zarządzeniach magistratu przeciwko ewentualnemu zawleczeniu cholery do naszego grodu, serce nam rosło na myśl, jak bezpiecznymi czuć się możemy pod opieką tak przezornej i przewidującej wszystko władzy miejskiej. Niestety, zadowolenie to i uczucie bezpieczeństwa od razu rozwiać się musiało u tych, którzy wczoraj skierowali swoje kroki celem zaczerpnięcia świeżego powietrza za rogatkę warszawską. Zaledwie ją minęliśmy, uderzyły powonienie nasze wstrętne wprost wyziewy, wydobywające się z rowu, ciągnącego się wzdłuż muru cmentarnego aż za bramę forteczną. Rów ten, to prawdziwy zbiornik gnojówki, cuchnącego mułu i najróżnorodniejszych innych nieczystości, jakby stworzony na wylęgarnię bakcylów cholerycznych. Nigdzie zaś nawet śladu nie zauważyliśmy dezinfekcyi lub innych jakich środków zaradczych. Jak to pogodzić z pięknemi zapewnieniami naszej władzy sanitarnej?

Ruch budowlany w Krakowie przybrał w tym roku niezwykłe rozmiary. Zwłaszcza w dzielnicach dalszych od centrum miasta powstają całe grupy nowych kamienic. Wprawdzie urządzenia wewnętrzne nowo pobudowanych domów odpowiadają daleko idącym wymaganiom lokatorów, nie można przecież przemilczeć faktu, iż pokoje wszędzie są za małe, mury zaś tak cienkie, że człowiek lęka się ich dotknąć, aby się... nie rozsypały. Nadto w niektórych kamienicach, jeszcze niedokończonych, jak n. p. w pewnym domu przy ul. Bonerowskiej płyty na schodach już dziś popękały i wymagają rychłego zastąpienia innemi. Cały zastęp nowych kamienic powstał i jest jeszcze na ukończeniu: na Blichu, przy ul. Kołłątaja, Bonerowskiej, Topolowej, Zielonej, przy ul. Szlak, Staszica, Batorego i t. d. Ten liczny przyrost nowych kamienic wcale jednak nie wpłynął na obniżenie lichwy mieszkaniowej.

Z teatru miejskiego. „Zaczarowane koło“ Rydla, które w sezonie ubiegłym doznało tak wyjątkowego powodzenia, wznowione będzie w dniu jutrzejszym z panią Wysocką w roli młynarki. W środę ukażą się dwie pełne humoru krotochwilę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“. Komedya Konczyńskiego: „Srebrne szczyty“ wznowiona będzie we czwartek b. tygodnia z panią Młodziejowską w głównej roli kobiecej.

Z teatru ludowego. Ostatnie trzy przedstawienia w parku Krakowskim: dziś w poniedziałek komedya Z. Przybylskiego p. t. „Baby“. Wtorek: „Dla świętej ziemi“, sztuka w 4 aktach przez Sewera. W środę: Ostatnie przedstawienie „Gwiazda Syberyi“.

Wystawa prac z kursu introligatorskiego. W miejskiem Muzeum techniczno-przemysłowem twarto wczoraj wystawę prac uczniów kursu introligatorskiego, który trwał 10 tygodni. Działem teoretycznym na kursie kierował znany artysta-malarz p. Karol Maszkowski, dział praktyczny zaś, tj. introligatorstwa i prace, wchodzące w zakres galanteryi, odbywały się pod kierunkiem pp. Bronisława Lenarta i Józefa Tymkowa. Prace uczniów kursu introligatorskiego przedstawiają się bardzo dodatnio pod każdym względem. Uczniom zwrócono na kursie uwagę przedewszystkiem na jedną z najsłabszych stron dzisiejszego introligatora, a mianowicie na tę nierównomierność, z jaką traktuje introligator stronę zewnętrzną i wewnętrzną książki. Sporządzając wytworną okładkę, introligator mniej uwagi poświęca spoistości, dobremu spięciu książki. Skutkiem tego poszczególne arkusze książki wnet się rozlatują. Na wystawie można oglądać właśnie wzorowo oprawione książki tak pod względem wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Prócz różnorodnych, artystycznie wykonanych opraw książkowych, porozwieszano na ścianach sali także papiery wyklejkowe, wykonane przez uczniów kursu, oraz prace z zakresu galanteryi, budzące nie mniejsze zainteresowanie.

Całość przedstawia się dodatnio i ujmująco. Wystawa będzie jeszcze otwarta dzisiaj od godz. 5 do 8 wieczorem, oraz jutro od godz. 9 rano do godz. 2 po południu.

Przyspieszone doręczanie telegramów. Celem przyspieszenia doręczenia telegramów, zniosło ministerstwo handlu reskryptem z dnia 28 czerwca b. r. dotychczasowy sposób doręczania wszystkich telegramów za poświadczeniem odbioru podpisywanem przez adresatów, a natomiast zarządziło, aby tylko następujące telegramy doręczano na sposób dotychczasowy: a) telegramy państwowe; b) bezpłatne i płatne urzędowe notaki, o których treści winno uwiadomić się strony; c) telegramy prywatne z odpowiedzią zapłaconą; d) telegramy prywatne z telegraficznem doniesieniem o doręczeniu telegramu; e) prywatne telegramy, które ma się w myśl żądania nadawcy doręczyć do rąk własnych adresata; f) prywatne telegramy, które w myśl ordynacyi telegraficznej należy doręczać sądom, względnie zarządcom masy konkursowej; g) prywatne telegramy, za które winien adresat zapłacić należytość posłańczą, lub też należytość dodatkową.

Wszystkie inne telegramy prywatne doręczać się będzie bez poświadczenia odbioru adresatom lub członkom rodziny adresatów, względnie domownikom, albo dozorcom domu, w których adresaci mieszkają, albo też portyerowi hotelu, lub wreszcie będą wkładane do skrzynek listowych adresatów, jeśli doręczający nie zastanie w domu adresata nikogo uprawnionego do odbioru telegramu lub o ile adresat nie zastrzeże sobie w piśmie wystosowanym do właściwego c. k. urzędu pocztowego, aby telegramy były doręczane do rąk własnych, albo wręczane osobie przez niego podanej.

Jako dowód doręczenia telegramów będą służyły zapiski w osobnej księdze, względnie konsygnacyi, w których organ doręczający będzie wpisywał dokładny czas wręczenia telegramu osobie uprawnionej do odbioru, lub też czas włożenia telegramów do skrzynki listowej adresata. Organy doręczające będą odpowiednio dozorowane.

„Wisła“, ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, prosi nas o zaznaczenie, że z dniem 1 września 1910 przenosi swoje biura do Lwowa, gdzie pod prezesurą p. Władysława Długosza, posła na Sejm krajowy, przyjmować będzie nadal ubezpieczenia od ognia budynków, ruchomości, plonów etc.

Nagły zgon. Wczoraj wieczór zasłabł nagle w mieszkaniu własnem przy ul. Misyonarskiej 52-letni letni emer. podurzędnik pocztowy. Do chorego zawezwano też niezwłocznie pogotowie. Zanim ono jednak przybyło, chory zakończył życie. Powodem zgonu był prawdopodobnie udar sercowy. Zwłoki zmarłego przewieziono z mieszkania do Collegium medicum.

Przygotowania do zamachu — na kogo, dotąd nie wiadomo, odkrył wczoraj jeden z obywateli zamieszkałych przy ul. Straszewskiego. Podejrzany o niszczycielską działalność przedmiot, ukryła jakaś zbrodnicza ręka — jak mówił odkrywca — pod schodami. W poszukiwaniu bomby przybyła też na miejsce zawezwana policya, która przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, stwierdziła, że owa „bomba“ to najniewinniejszy elektromierz.

Nocne zajścia. Dzisiaj około godz. 1 po północy w pobliżu gmachu pocztowego, przyszło do zajścia, wywołanego przez jakiegoś męża kilku żon, który odjeżdzając dorożką z „jedną“ wywołał żal i rozpaczliwy krzyk u „drugiej“ nazwiskiem M. Mierzwa. Dziewczyna ta, czując się zdradzoną przez lubego, usiłowała podczas szybkiej jazdy wsiąść do dorożki. W chwili, gdy dziewczyna stanęła na stopniu pośliznęła się i zaplątała między kołami. Nastąpił gwałtowny upadek na bruk, skutkiem którego dziewczyna doznała oprócz całego szeregu ran na głowie, załamania czaszki.

Bezprzytomnej pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem w stanie groźnym przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny,

Nocy dzisiejszej przyszło również do kilku gwałtownych awantur w ulicy Lubicz i na ulicy Pawiej. Istniejące w tych stronach różne pijackie itp. spelunki, stają się powodem różnych scysyi i awantur, które zazwyczaj się przenoszą na ulicę. Szczególnie pod względem spokoju, bezpieczeństwa i moralności publicznej przedstawia wiele do życzenia zakątek ulicy Pawiej, obok wjazdu na dworzec towarowy.

Dyrekcya policyi krakowskiej poczyni niewątpliwie w tej mierze energiczne zarządzenia i tak bliską śródmieścia część miasta uwolni od niepożądanych lokali.

Ataku epileptycznego doznał wczoraj przed południem podczas nabożeństwa, krawiec, Mikołaj L. Choremu pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do domu.

Znalezione pieniądze w dorożce. Właściciel dorożki nr 11 zawiadomił wczoraj krakowską dyrekcyę policyi, że znalazł w swojej dorożce portmonetkę z 52 K. Portmonetkę tę, według przypuszczenia dorożkarza zgubił jakiś oficer piechoty.

Z kraju.

Bochnia. (Popieranie wyrobów obcych. — Popis korpusów. — Dzień grunwaldzki na wsi).

Mimo gorliwych starań tutejszej L. P. P. kupiectwo bocheńskie nie zachowuje się niestety wobec hasła popierania wyrobów swojskich tak, jakby zachować się powinno, mając jakie takie poczucie polskości. Oto, gdy jeden z kupujących zażądał w handlu M. Horowitza pudełka krajowych ciastek, otrzymał odpowiedź, że takich ciastek się nie sprowadza. W drugim składzie cukierniczym jeszcze gorzej się z nim załatwiono. Chociaż bowiem osoba owa zażądała u p. Samuela Wanderera wyraźnie ciast krajowych, podano jej w pudełku, pięknym papierem owiniętym i przepasanym czerwoną wstążeczką, ciastka rzekomo tylko krajowe, w gruncie zaś rzeczy, conajmniej zagraniczne, jeżeli nie pruskie, bo — jak się po usunięciu papieru okazało — pudełko nie miało na sobie żadnej etykiety, wszystkie zaś firmy krajowe zaopatrują swoje wyroby znakiem L. P. P.

Bocheński „Sokół“ urządził w niedzielę 28 b. m. popis korpusów wakacyjnych. Głównemi punktami programu były ćwiczenia karabinkami i ćwiczenia piramidowe.

„Dzień grunwaldzki“, zapowiedziany na 11 września w pobliskim Siedlcu, zapowiada się wspaniale. Podczas uroczystości zostanie odsłonięty w tejże wiosce pomnik grunwaldzki. Rzecz charakterystyczna, że w skład komitetu wchodzą tylko włościanie i znakomicie ze wszystkiemi przygotowaniami sami sobie dają rady.

Ćwiczenia wojskowe w niedzielę. Z Wadowic piszą nam: Przed sześciu laty wydano rozporządzenie cesarskie, wprowadzające do armii zupełny spoczynek niedzielny. Wbrew temu rozporządzeniu zarządził w ostatnich dniach pułkownik 56 p. p. w Krakowie, p. Wagner, odbywanie w dzień niedzielny 8-godzinnych ćwiczeń i strzelania z ostrych nabojów dla 800 rezerwistów, przebywających obecnie w Wadowicach. Rozkaz ten obwieścił oficerom tutejszy major, p. Kwiatkowski, tłumacząc, że to będzie tylko „zabawka“. — Zabawka ta wywołała wśród publiczności wojskowej i cywilnej zrozumiałe zgorszenie.

Krynica. (Wiec gości. — Niedoszły wiec o T. S. L. — Właściwy winowajca braków).

Braki i niedomagania rozliczne spowodowały zawiązany „ad hoc“ komitet do zwołania wiecu gości i właścieli realności, który obradował onegdaj w sali balowej domu zdrojowego, przy wcale znacznym udziale. Po zagajeniu obrad przez posła p. Bieniowskiego, wygłosił dłuższe przemówienie poseł sejmowy dr Ernest Bandrowski, który w wyczerpującym referacie omówił mizeryę stosunków w krynickiem zdrojowisku, począwszy od braku odpowiedniej liczby łazienek, a kończąc na charakterystycznych dla rządu drobnostkach. Następnie przemawiał przewodniczący wiecu poseł dr Tertil i cały szereg gości, którzy wszyscy żalili się na braki, nieład, i nieporządki. Ostatecznym rezultatem dwugodzinnej dyskusyi było uchwalenie rezolucyi, zawierających energiczne wezwanie rządu i Sejmu krajowego, by ratowały Krynicę przed upadkiem z pomocą reform administracyjnych i nowych inwestycyj.

O ile wiec powyższy się udał i ma pewne znaczenie ogólne, to zwołany na sobotę 27 b. m. po południu wiec publiczny, celem założenia miejscowego Koła T. S. L. nie przyszedł do skutku, z powodu braku uczestników.

Mimo znacznych niedogodności i mnóstwa wad, musi się jednak słusznie uznać dobrą wolę, z jakim spełnia swoje obowiązki obecny komisarz zdrojowy p. Stanisław Dunin Brzeziński, który energicznie pracuje na wszystkich polach administracyi miejscowej i godnie spełnia swoje ciężkie obowiązki.

Jeśli są braki, jeśli niejedno pozostaje do zrobienia, to jest to obowiązkiem rządu, któremu komisya zdrojowa od szeregu lat bezskutecznie przypomina obowiązki, jakie przyjął na siebie, jako właściciel Krynicy. *Amandel.*

Żegiestów. (Zjazd koleżeński). Dnia 25 b. m. odbył się w Żegiestowie zjazd koleżeński maturzystów gimnazyum tarnowskiego, którzy w r. 1905 złożyli w tymże zakładzie egzamin dojrzałości. Z okazyi tej chwili zebrano kwotę 146 koron, z których połowę, t. j. 73 koron ofiarowano na rzecz krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, a drugą połowę przeznaczono dla stryjskiego Koła Tow. Szkoły ludowej.

Wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego rozpisuje prezydyum namiestnictwa na dzień 23 września b. r.

Z kolei państwowych. W obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach został otwarty na szlaku Czerniowce-Nowosielica przystanek osobowy Stara Żuczka, położony między stacyami Sadagóra i Mahala z zatrzymaniem dla wszystkich pociągów osobowych. W obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Tryeście został otwarty przystanek osobowy St. Anna, położony na szlaku Herpeglie — Korina — Triest.

Z obcych zaborów.

O wybór przeora na Jasnej Górze. Z Częstochowy donoszą do pism warszawskich: W dniu 23 bm. przyjechał do klasztoru jasnogórskiego z Warszawy referent kancelacyi jenerał-gubernatora do spraw obcych wyznań, p. Tjażelnikow, w celu zbadania dokonanych wyborów przeora OO. Paulinów. Tjażelnikow przez trzy dni ściągał zeznania osobiste od wszystkich zakonników, czego wynikiem, jak przypuszczają, ma być zatwierdzenie O. Welońskiego na stanowisku przeora jasnogórskiego.

Szczęśliwa Warszawa! W pismach warszawskich czytamy: „Mięso staniało! Po chwilowej, znacznej podwyżce cen wołów na Pradze, wczoraj cena ich spadła. Mięso w handlu hurtowym staniało o kopiejkę na gatunkach lepszych i około 3 kop. na gatunkach gorszych.“

Kiedyż i my taką „wieść radosną“ donieść będziemy mogli naszej trapionej drożyzną publiczności? Niestety, na taki zwrot pomyślny u nas wcale się jeszcze nie zanosi.

Teatr polski w Wilnie. Rada teatralna w Wilnie postanowiła widocznie uniemożliwić byt teatru polskiego w stolicy Litwy. Nie przydały się na nic zabiegi p. o. prezydenta Niedziałkowskiego, który starał się o zmianę decyzyi rady. Jak donosi „Kuryer Lit.“, prezes rady teatralnej zawiadomił p. o. prezydenta miasta, w odpowiedzi na jego list, że uważa sprawę oddania teatru miejskiego trupie rosyjskiej za ostatecznie rozstrzygniętą i nie uważa za możliwe, wobec umowy z dyrektorem tej trupy, Bielajewem, zastanawiać się nad nowemi zmianami w tym względzie.

Chłopiec zakuty w kajdany. W tych dniach zawiadomiono w Dąbrowie starszego strażnika, że w mieszkaniu Dworaka na Starej Dąbrowie, męczy się chłopczyk 9-letni, okuty w kajdany. Strażnik natychmiast udał się we wskazane miejsce. Okazało się, że chłopca 9-letniego okuł w kajdany brat starszy, który się znęcał nad chłopcem w straszny sposób. Ponieważ chłopcy nie mają ojca, przeto zwyrodniały brat nie obawiał się nikogo. Kajdany ukuł sam w fabryce. Mają one wygląd obrączki, składającej się z dwóch części, z jednej strony skręcone są śrubą z zaklepanym końcem, z drugiej zaś strony zamykane są na kłódkę. Chłopiec siedział i płakał, wzywając pomocy. Zakuty był 18 godzin w takiej pozycyi, że obydwie dłonie trzymał przy ustach, łokcie zaś łączyły się na piersiach. Ręce miał opuchnięte, sine; nie mógł opuścić rąk na dół, tak silnie były ściągnięte. Zawezwano ślusarza, który z trudnością uwolnił chłopca, jęczącego z bólu. Z nikczemnym bratem — jak pisze „Kur. Zagł.“ — sporządzono prtokół, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Ze świata.

Szatański zamach. Telegram z Ostrawy Morawskiej donosi: Trzystu górników, pracujących w kopalni „Św. Trójca“ w Ostrawie Polskiej, znajdowało się w ogromnem niebezpieczeństwie, a tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi uniknęło katastrofy, nieobliczonej w skutkach. Niewykryty dotąd sprawca chciał podpalić drewnianą cembrowinę szybu, ażeby w ten sposób spowodować wybuch gazów, a w następstwie tego pożar kopalni. Papier, wsunięty w szparę cembrowiny, zgasł jednakże, a deski, nieco zwęglone, nie zajęły się. Śledztwo policyjne dotąd nie odkryło śladów sprawcy zamachu.

Bilans wystawy łowieckiej w Wiedniu. Z niecierpliwością czeka zarząd międzynarodowej wystawy łowieckiej w Wiedniu na miesiące wrzesień i październik, mając nadzieję, że będą one pomyślniejsze dla wystawy, zwłaszcza pod względem pogody i spowodują większy ruch na wyst[illegible]. Dotąd nie sprzyjały jej losy. Wystawa, [illegible] kosztem okrągło 6 milionów, liczyła na 3 miliony zwiedzających. Dotąd, zamiast 2 i pół miliona spodziewanych, gości było tylko 1·7 miliona, deficyt więc w gościach wynosi $^8/_{10}$ miliona, czyli 800.000. Stanowi to wielki ubytek w dochodach wystawy. Zarząd wystawy przypisuje ten ujemny wynik niepogodzie, gdyż na 108 dni, przeznaczonych do zwiedzania, aż 45 było dżdżystych. Już sam dzień otwarcia przyniósł deficyt w sumie 50.000 koron, gdyż wydano 25.000 koron na uroczyste otwarcie wystawy, które skutkiem śmierci króla angielskiego Edwarda zostało odwołane, przez co o wiele mniej gości przybyło na wystawę. Sumę 25.000 koron musiano zwrócić za bilety wstępu. Fundusz gwarancyjny wystawy wynosi 500.000 koron.

Nowe 100-koronowe noty tak opisuje „Local-Anzeiger“ berliński: Prawdopodobnie będą się one zarówno niepodobać fałszerzom jak publiczności. Tylko bardzo pospolity, wszelkiego zmysłu estetycznego pozbawiony i wielce chciwy człowiek może chwycić się podrabiania takich not. Na tle oszpeconem przez ornamentykę secesyonistyczno-wężowatą widać biust dziwnie rozdrażnienej damy, która, łypając znużonemi oczami, przyciska do lewej strony szyi niemożliwą girlandę kwiatową palcami, boleśnie wykrzywionemi. Po jednej stronie czyni to, będąc otoczona zapewnieniami w 16 językach, że warta jest 100 koron, po drugiej stronie zapewnia o tem wyłącznie w języku węgierskim. Resztę miejsca poświęcono ogłoszeniu kar za podrabianie tej noty, w tłuściejszym druku. Złe języki powiadają, że przez to w sposób wyraźniejszy podniesiono niezawisłość Węgier“.

Szpiedzy angielscy w Niemczech. Wedle wiadomości dzienników hamburskich, policyi powiodło się znaleść część korespondencyi obu Anglików, uwięzionych w Borkum pod zarzutem szpiegostwa. Z korespondencyi tej ma wynikać, że obaj szpiedzy zamierzali poczynić zdjęcia fotograficzne ze wszystkich fortów na północnych wybrzeżach niemieckich. Z listów zaś wynika, że mieli wspólników w Niemczech.

Anglik, Francuz i Niemiec. Z powodu uwięzienia dwóch Anglików w mieście pruskiem Borkum, umieścił dziennik angielski „Daily Mail“ wielki artykuł, w którym dowodzi, że Niemcy skonstruowali sobie cały filozoficzny system o szpiegostwie angielskiem w Niemczech i wedle tego systemu oceniają każdego turystę angielskiego na ziemi niemieckiej. Przy tej sposobności autor artykułu w następujący sposób charakteryzuje umysłowość Anglika, Francuza i Niemca: „Gdyby Anglik, Francuz i Niemiec mieli wyobrazić sobie wielbłąda, w takim razie Anglik umieściłby swój model na pustyni, Francuz w ogrodzie zoologicznym, zaś Niemiec w swojej wewnętrznej świadomości“. Zupełnie trafna charakterystyka.

Oryginalny „jubileusz“ Sary Bernhardt. W tych dniach obchodziła znakomita artystka francuska Sara Bernhardt istotnie niezwykły jubileusz: zaokrągliła się mianowicie liczba jej skonów na scenie do pięknej sumki 10.000. Od samego sztyletu „poniosła śmierć“ cztery tysiące razy, dwa tysiące razy wysłała ją na tamten świat trucizna, cztery tysiące razy zaś umierała z innych przyczyn. Nie wliczono tu jeszcze niezliczonych rodzajów jej mniej lub więcej naturalnych skonów. W samej np. „Damie kameliowej“ umierała kilka tysięcy razy „na suchoty“.

Ciekawe zestawienie. Pewien angielski uczony statystyk zajął się rozwiązaniem pytania, co można zrobić za pieniądze, wydane na budowę jednego pancernika, obliczaną przeciętnie na 50 milonów koron. Można więc za pieniądze te zbudować 10 zakładów naukowych dla 10 tysięcy uczniów, z bibliotekami, czytelniami, muzeami itp.; można stworzyć kolonię z 10 tysięcy wygodnych, czystych i hygienicznych domków, dla dwóch rodzin każdy, przyczem komorne nie przekraczałoby 250 koron rocznie. 158,846 starców otrzymaćby mogło za wartość jednego pancernika, który tak łatwo pójść może na dno, bezpłatnie przez cały rok mieszkanie, pożywienie, odzież, pomoc lekarską itp. Możnaby dalej zbudować 130 domów dochodowych z sklepami, składami i biurami; budowa domów takich pokryłaby się w ciągu 7 i pół lat. Wreszcie 176.000 bezdomnych dzieci otrzymaćby mogło, do dojścia do pełnoletności, opiekę i wykształcenie zawodowe, któreby z nich zrobiło pożytecznych członków społeczeństwa. Oto jakie rozmaitego rodzaju dobrodziejstwa wyświadczyćby można za cenę jednego tylko pancernika.

Katastrofa tramwajowa. W sobotę zderzyły się w Sztokholmie dwa wagony tramwajowe. Zderzenie się było tak silne, że oba wagony zostały zupełnie rozbite. Przeszło 30 pasażerów ciężko rannych odwieziono do szpitala. Dziesięciu z nich dogorywa.

Oryginalna lista... wyborcza. Prasa rosyjska podaje dość... „komiczny“ wypadek śród nadużyć, popełnianych na kolejach, a obecnie wykrytych przez rewizyę w Kijowie. Wielu naczelników, w celu pobrania sum wyższych za najem robotników, podawało listy ich fałszywe, o dwa lub trzy razy większe. Zdarzyło się tedy, że jeden z inżynierów, znudzony zmyślaniem coraz to nowych nazwisk dla wielu nieistniejących robotników, przepisał z gazety listę wyborców do Dumy państwowej w gubernii podolskiej. I sprawa ta wyszła na jaw, lecz zdołano ją jakoś... zatuszować.

Zmarli.

Jakób Tobik umarł w Krakowie, przeżywszy lat 49.

Ks. Adam Więcek ze zgromadzenia XX. Misyonarzy umarł w Nowej Wsi Narodowej.

Dar grunwaldzki. Kółko amatorskie w Krzeczowie (a nie Krzeszowicach, jak poprzednio mylnie podano) 27 koron 15 hal. z przedstawienia, urządzonego 21 b. m.

Ślub. W kościele św. Mikołaja na Wesołej odbył się ślub dra Kazimierza Kaczmarczyka z panną Nikolajówną, córką zawiadowcy salinarnego z Bochni. P. Kaczmarczyk jest adjunktem archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, znanym z wielkiej uprzejmości i uczynności dla wszystkich, którzy w Archiwum pracują.

Z kalendarza. W poniedziałek 29 sierpnia: Ścięcie św. Jana i Sabiny m.; we wtorek 30 sierpnia: Róży Limańsk. i Feliksa m.; we środę 31 sierpnia: N. P. M. Częstochowskiej i Rajmunda.

Wschód słońca dnia 30 sierpnia o godzinie 4 m. 58, zachód o godzinie 6 min. 29; długość dnia godzin 13 min. 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 28 sierpnia termometr doszedł od + 13·5 do + 21·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 29 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 744·8 mm., termometru 11·2° C.; cisza.

[illegible]owackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Dzieje Orestesa“
We wtorek: „Zaczarowane koło“.
We środę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
We czwartek: „Srebrne szczyty“.
W piątek: „Wielki Fryderyk“.
W sobotę: „Tajfun“.
W niedzielę: „Tajfun“.
W poniedziałek: „Pan Jowialski“.
We wtorek: „Tajfun“.
We środę: „Dzieje Orestesa“.
We czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Oj, baby!“
We wtorek: „Dla świętej ziemi“.
We środę: „Gwiazda Syberyi“. (Ostatnie przedstawienie w parku.)

Kronika lwowska.

Lwów, 29 sierpnia.

Posiedzenie delegatów Rady m. Lwowa odbyło się onegdaj pod przew. prezydenta p. Ciuchcińskiego. Delegaci powzięli szereg uchwał w sprawach nie cierpiących zwłoki. I tak uchwalono dobudowę dwupiętrowego skrzydła dla szkoły św. Anny kosztem 194.253 kor., zgodzono się na parcelacyę gruntów, należących do p. Zofii Reizesowej przy ul. Kochanowskiego; zezwolono na budowę kilku czteropiętrowych kamienic; oddano firmie Piotrowski i Ska budowę kanałów betonowych na dalszej części ul. 29 Listopada za cenę 26.854 kor.; wreszcie uchwalono parcelacyę około 90 morgów gruntu Krasuczyna na budowę domów urzędniczych.

Dobrodziejstwo ustawy pensyjnej. Z Biura krajowego „Powszechnego Zakładu pensyjnego“ we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: O dobroczynnej działalności ustawy pensyjnej dla funkcyonaryuszy prywatnych — mimo licznych braków, jakie wykazuje jej zastosowanie w praktyce — świadczy fakt, iż od 1 stycznia 1909, jako dnia, od którego ustawa ta obowiązuje, po koniec czerwca b. r. wypłaciło rzeczone Biuro 11 wdowom tytułem odpraw sumę 10.000 koron. — Jeżeli się zważy, że mężowie tych wdów za tak krótki czas tytułem premij zapłacili nieznaczne kwoty i że na każdą wdowę wypada w przecięciu 982 koron, to jest to pokaźny zasiłek na pierwsze potrzeby w razie straty męża, którego dotąd wdowy prywatnych funkcyonaryuszy nie pobierały.

Sprawcy napadu na uniwersytet przed sądem lwowskim. Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Wiednia:

„Najw. trybunał odrzucił prośbę o delegacyę sądu pozagalicyjskiego, wniesioną przez obronę studentów ukraińskich, pozostających w śledztwie o napad na uniwersytet, w czasie którego to napadu padł z ręki Ukraińców ich kolega, Kocko.

„Trybunał, w skład którego wchodziło 2 radców Niemców, 2 Polaków i 1 Rusin, pod przewodnictwem prezydenta senatu, br. Prandaua, uchwalił odrzucić prośbę 4 głosami przeciw 1. Za delegacyą sądu pozagalicyjskiego oświadczył się jedynie radca Herasymowicz, Rusin, którego wywody wywołały żywą dyskusyę i sprzeciw ze strony całego

senatu, a głównie radców-Niemców; ci ostatni oświadczyli się stanowczo przeciwko tego rodzaju niczem nieuzasadnionym obejściom ustawy.

„W tutejszych kołach sądowniczych nacisk wywierany w tym kierunku ze strony reprezentacyi ruskiej, wywołał ogólny niesmak.

„Akta sprawy wraz ze szkicem aktu oskarżenia znajdują się obecnie w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie poleżą prawdopodobnie jeszcze z tydzień, poczem odbędą jeszcze wędrówkę do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa Galicyi, które zastrzegły sobie wglądnięcie w tę sprawę. W każdem z tych ministerstw będą parę dni, tak, że spodziewać się można, iż dopiero za jakie 2 tygodnie zostaną odesłane z powrotem do Lwowa“.

Akcya antycholeryczna we Lwowie. Z obawy przed zawleczeniem cholery do Lwowa, prezydyum miasta wydało rozmaite zarządzenia zapobiegawcze. Zwołano kierowników komisaryatów, lekarzy dzielnicowych i mężów zaufania z pośród obywateli wszystkich dzielnic i przypomniano wszystkie zarządzenia, wydane w r. 1908 podczas epidemii szkarlatyny. Mężowie zaufania mają w towarzystwie urzędników komisaryatów obchodzić swe rejony i badać porządki w realnościach. W razie spostrzeżenia jakichś usterek mają je wskazać komisaryatowi, który zajmie się usunięciem nieporządków. Gdyby właściciel realności nie chciał zastosować się do zarządzeń, mają komisaryaty wykonać zarządzenie we własnym zarządzie z funduszów miejskich, na co każdemu komisaryatowi udzielono z funduszów miejskich zaliczki w kwocie 500 kor. Wydatek ten ściągnięty będzie następnie z właściciela realności. Gdyby zaś zarządzenie męża zaufania przekraczało zakres działania komisaryatów, jak n. p. opróżnianie kamienic, przebudowy i t. p., mają komisarze dzielnicowi bezzwłocznie zwrócić się do magistratu, który wyśle na miejsce celem zbadania sprawy komisyę, złożoną z lekarza miejskiego, inżyniera i urzędnika konceptowego.

Rozszerzenie sieci telefonicznej we Lwowie. Dzięki staraniom ministerstwa dla Galicyi i prezydyum Koła polskiego, ministerstwo handlu zatwierdziło projekt rozszerzenia i rekonstrukcyi sieci telefonicznej we Lwowie kosztem 167.300 koron. Odnośne roboty mają być rozpoczęte jak najspieszniej, wobec czego w blizkim czasie nastąpi gruntowna poprawa niemożliwych wprost stosunków telefonicznych we Lwowie.

Oszustwo naftowe. Dzięki energicznemu śledztwu, udało się już wpaść na trop owego Grossmana, który sfałszowawszy kwit magazynowy na ropę za pośrednictwem Tob. Wegnera, oszukał jeden z kantorów wymiany we Lwowie na 13.000 kor. Grossman przez Gamburg uciekł do Ameryki; zatelegrafowano więc do Hamburga, skąd nadeszła dziś wiadomość, że oszust jedzie okrętem „Kaiser Wilhelm“ do N. Jorku i zaraz po przybyciu na ziemię amerykańską zostanie aresztowany. Równocześnie też zgłosił się do policyi Wegner, tłumacząc, że nic nie wiedział o oszustwie, a to, że poszedł z kwitem do kantoru i podjął pieniądze, uczynił z grzeczności jedynie dla Grossmana. Policya jednak nie uwierzyła jego tłumaczeniu, lecz aresztowała go.

Zamachy witryolowe. P. Adolf Stapp, zamieszkały przy ulicy Żulińskiego, w przechodzie ulicą Trzeciego Maja oblany został witryolem, który zniszczył mu marynarkę, wartości 80 koron. Jest to już drugi podobny wypadek w tym miesiącu. Jak o tem donosiliśmy przed tygodniem, spotkał taki sam los przemysłowca naftowego p. Cudka, którego również jakieś nieznane indywiduum oblało witryolem, niszcząc mu zarzutkę i ubranie. Dochodzenia policyjne zapewne wykażą, czy w tym wypadku grała rolę zemsta osobista, czy inne jakie względy.

Rabunek w ulicy Furmańskiej. W nocy na sobotę w ul. Furmańskiej rzucił się 17-letni Majer Szpot na zarobnika Antoniego Mielnika, ugodził go w całej siły w piers, a gdy tenże stracił na chwilę równowagę, wyrwał mu pugilares z kwotą 22 kor. i uciekł. Niebawem wyśledzono rabusia i aresztowano w mieszkaniu przy ul. Pełtewskiej l. 2, gdzie mieszka z niejaką Olgą Huk. Znaleziono przy nim już tylko 7 kor.

Walące się łazienki. Jeden z żołnierzy policyjnych doniósł wczoraj swej przełożonej władzy, że łazienki przy ul. Berka Joselowicza l. 26 grożą zawaleniem: mury mają być popękane, a komin jest pochylony.

Sprawa dróg wodnych.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 29 sierpnia.)

Wiedeń. „Fremdenblatt“ pisze: Ostatnia rozmowa prezydenta ministrów z prezydyum Koła polskiego była kilkakrotnie w opinii publicznej w ten sposób komentowaną, jakoby rząd planował jednostronne układy z parlamentarnymi przedstawicielami Królestwa Galicyi w kwestyi dróg wodnych. Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, jest to tłómaczenie zupełnie nie trafne. Fakt, że omawianie tej sprawy odbyło się najpierw z Kołem polskiem, daje się całkiem naturalnie wyjaśnić wyszłą z łona reprezentacyi polskiej inicyatywą. Rozumie się jednak samo przez się, że rząd przed powzięciem decyzyi w tej tak pełnej znaczenia sprawie podobnie jak z przedstawicielami Galicyi porozumie się także z zastępcami innych interesowanych krajów koronnych.

Międzynarodowy zjazd socyalistyczny.

((Telegramy „N. Reformy“ z d. 29 sierpnia.)

Kopenhaga. Na otwarty wczoraj międzynarodowy zjazd socyalno-demokratyczny przybyło około 900 delegatów i 700 reprezentantów prasy, oraz liczni goście. Poseł do volkestingu Bang, powitał delegatów w imieniu duńskiej socyalnej demokracyi przemową, w której wspomniał o węzłach łączących socyalną demokracyę wszystkich krajów, oraz podniósł solidarność, która jest największą siłą socyalnej demokracyi.

Dalej wyraził nadzieję, że otwarty obecnie zjazd tworzyć będzie krok naprzód ku celom socyalnych demokratów. Przystąpiono do obrad merytorycznych. Prezes duńskiej socyalnej demokracyi, poseł do Volketingu Stauning, przedstawił krótki pogląd na obecne stanowisko i stosunki w socyalnej demokracyi w Danii.

Przewodniczący międzynarodowego biura socyalno-demokratycznego, Vandervelde z Belgii, zaproporował, aby prezydentem kongresu wybrano Klausena z Danii, Bantinga z Szwecyi i Leppesena z Norwegii. Wyboru tego dokonano przez aklamacyę. Na tem posiedzenie się zakończyło.

Wczoraj po południu odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny, podczas którego wygłaszali mowy delegaci krajowi i zagraniczni.

Uroczystości jubileuszowe w Cetynii.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 29 sierpnia).

Cetynia. Już od wczesnego rana panował żywy ruch w mieście. Ze wszystkich stron kraju przybyła ludność, aby wziąć udział w uroczystościach. Przybyło także bardzo wielu obcych. Rano przyjął ks. Mikołaj deputacye z kraju i z zagranicy, wśród nich także deputacyę Garybaldczyków. Przed południem zebrał się przed pałacem książęcym wielki tłum ludności, który zgotował księciu owacyę. Książę dziękował wzruszony. O godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego budynku rządowego. O godz. 11 przed południem wręczyła księciu deputacya oficerów wspaniałą szablę, podarek armii czarnogórskiej. O godz. 11·30 przed południem odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod szpital dla dzieci i pod ufundowaną przez królowę włoską klinikę chirurgiczną. W uroczystości tej wzięła udział rodzina księcia, królestwo włoscy, wielki ks. Piotr Mikołajewicz z żoną, księżna Battenberg, książę Battenberg, księżniczka Helena serbska i wszyscy bawiący w Cetynii dygnitarze.

Ogłoszenie Czarnogóry królestwem.

Cetynia. Uroczyste ogłoszenie Czarnogóry królestwem nastąpiło wczoraj po przyjęciu stosownego wniosku przez skupczynę. Ks. Mikita przyjął tę uchwałę i ogłosił się królem przybierając miano: Mikołaj I. król Czarnogóry. Zawiadomieni zostali o tem przedstawiciele wszystkich obcych mocarstw.

Nowi goście.

Cetynia. Serbski następca tronu Aleksander przybył tu w niedzielę o gdz. 2 popoł. i został przyjęty z wszelkiemi honorami. Przed pałacem powitali go książę Mikołaj, królestwo włoscy i t. d. Ks. Aleksander, którego ludność witała owacyjnie, zamieszkał w adaptowanym specyalnie na ten cel budynku, położonym naprzeciw pałacu.

Petersburg. Wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz, jego małżonka Anastazya oraz córka wielkiej księżnej księżna Helena Leuchtenberg odjechali wieczorem do Cetynii w towarzystwie generała Pareuso.

Cetynia. Następca tronu greckiego Konstanty i jego małżonka przybędą dnia 30 bm. wraz z flotą grecką do Antivari, skąd udadzą się do Cetynii, celem złożenia życzeń księcia.

Cetynia. O godz. 5 i pół po poł. rozpoczęły się uroczystości dźwiękiem dzwonów i strzałami armatniemi. Muzyki przeciągają ulicami miasta, a za nimi podążają tłumy ludności. O godz. 9 wieczorem rozpoczęła się iluminacya. O godz. 10 nastąpiło powitanie księcia przez burmistrza, które poprzedził obiad galowy na cześć księcia Aleksandra serbskiego.

Deputacya dziennikarzy.

Cetynia. Król Mikołaj przyjął wczoraj deputacyę żołnierzy, którzy wręczyli mu złotą szablę, oraz deputacyę dziennikarzy z Austryi i Niemiec. Wobec dziennikarzy niemieckich wyrażał się z ogromnemi pochwałami o genialnym cesarzu Wilhelmie.

Urzędówka niemiecka o uroczystościach.

Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ poświęca w tygodniowym przeglądzie politycznym artykuł ks. Mikicie czarnogórskiemu, podnosząc, jak wiele zdołał on zdziałać dla kraju. Artykuł kończy się życzeniem, aby panującemu Czarnogóry danem było używać jeszcze długie lata owoców swego dzieła i wieść w pokoju kraj po drodze wzrastającego dobrobytu.

Eskadra rosyjska w Rjece.

Rjeka. Rosyjska eskadra bałtycka, złożona z krążowników: „Cesarzewicz“, „Ruryk“ i „Bogatyr“, przybyła tu w nocy z soboty na niedzielę. Okręty stanęły zewnątrz portu. Wczoraj przed południem komendant eskadry i oficerzy złożyli u gubernatora, burmistrza i komendanta placu wizyty, na które ci w ciągu dnia odpowiedzieli. Eskadra rosyjska pozostanie do środy rana, czekając na przybycie specyalnego pociągu z ks. Mikołajem Mikołajewiczem, który imieniem cara jedzie na uroczystości do Cetynii.

Nowy marszałek rosyjski.

Petersburg. Car Mikołaj zamianował króla Mikołaja czarnogórskiego marszałkiem polnym armii rosyjskiej, następcę tronu Daniłę generałem, ks. Mirkę pułkownikiem, a ks. Piotra porucznikiem armii rosyjskiej.

Demonstracye w Belgradzie.

Belgrad. Wczoraj wieczorem z okazyi uroczystości jubileuszowych w Cetynii grano utwór dramatyczny ks. Mikołaja „Carowa Bałkanu“ w serbskim teatrze narodowym. Podczas przedstawienia przyszło do burzliwych demonstracyj, które mimo interwencyi policyi powtarzały się do końca przedstawienia. Po przedstawieniu demonstrowano na głównych ulicach miasta.

Cholera.

(Telegramy „N. Reformy“ zd. 29 sierpnia.)

Wygaśnięcie cholery w Wiedniu.

Wiedeń. W Wiedniu nie zgłoszono dotąd żadnego nowego wypadku cholery. Uważają ją więc w Wiedniu za wygasłą.

Znajdująca się w szpitalu Hoffmannówna ma się nieco lepiej. Inne izolowane osoby mają się stosunkowo dobrze.

Natomiast z Preszburga donoszą, że badanie bakteryologiczne wydzielin kucharki okrętowej Trnka, wykazało cholerę azyatycką.

Wiadomości z Czech i Moraw.

Praga. Umieszczony w Lieben pod Pragą w pawilonie izolacyjnym Jan Klag, który przybył z Rosyi i zachorował pośród podejrzanych objawów, ma się już dobrze, a obserwacya lekarska nie wykazała żadnego objawu, któryby wskazywał na cholerę, lub wogóle na jakąś chorobę zakaźną. — Klag w tych dniach opuści szpital.

Na klinikę profesora Meixnera przywieziono pewnego robotnika miejskiego, który zachorował na silną biegunkę, ale badania bakteryologiczne wykazały, że niema wypadku cholery.

Berno. Obiegają tutaj niepokojące pogłoski o wybuchu cholery. Jak stwierdził krajowy urząd zdrowia w namiestnictwie, nie stwierdzono dotąd ani jednego wypadku cholery na Morawach.

Pardubice. Rodzina szewca Mazuraka z Królestwa Polskiego, umieszczona w tutejszym pawilonie izolacyjnym z powodu podejrzenia o cholerę, została ze szpitala wypuszczona. Mazurak i jego żona znają się zupełnie dobrze.

Podejrzane wypadki w Budapeszcie.

Budapeszt. Bakteryologiczne zbadanie dejektów zmarłego wśród podejrzanych objawów stróża domu Józefa Hunka dało rezultat negatywny. Stwierdzono, że Hunko zachorował na zatrucie alkoholiczne. Władza sanitarna miejska stwierdza, że dotychczas nie było w Budapeszcie wypadku podejrzanego o cholerę.

Cholera w szpitalu garnizonowym.

Lublana. „Slov. Narod“ donosi: W tutejszym szpitalu garnizonowym zachorowało kilku żołnierzy wśród objawów cholery.

Cholera w Prusach?

Berlin. Pomocnik rewizora z fabryki nabojów w Szpandawie, nazwiskiem Sirnow, umarł pośród podejrzanych objawów chorobowych. Zwłoki ulegną obdukcyi, a wnętrzności zostaną zbadane przez bakteryologów.

Wypadki w Berlinie.

Berlin. Zaszły tu trzy wypadki podejrzanych zasłabnięć i jeden wypadek śmierci. W sobotę zmarła żona pewnego robotnika wśród symptomatów cholery. Wczoraj zaś zachorował jej mąż i 2 innych robotników.

Cholera we Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach wydarzyło się w Apulii 21 wypadków zasłabnięcia na cholerę i 11 wypadków śmierci.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 29 sierpnia.

Misya angielska.

Bukareszt. Angielska misya przybyła tu celem notyfikacyi wstąpienia na tron króla angielskiego pod przewodnictwem marszałka Robertsa. Misya udała się do Sinaja na zamek Pelesz. Na cześć misyi odbył się wieczorem obiad familijny. Dzisiaj przyjętą będzie ta misya na uroczystej audyencyi.

Wyjazd pary carskiej.

Peterhof. Cesarz Mikołaj odjechał o godz. pół do 8 wieczorem wraz z rodziną zagranicę.

Petersburg. Carowa wdowa Marya Teodorówna odjechała na pokładzie „Gwiazda polarna“ do Danii.

Nowy haracz Finlandyi.

Petersburg. Półurzędowa „Rossia“ donosi, że rada ministeryalna powzięła uchwałę w sprawie projektu ustawy o kwocie, jaką finlandzki skarb ma płacić rosyjskiemu skarbowi państwowemu do czasu rozszerzenia służby wojskowej na obywateli finlandzkich. Kwota ta wynosić będzie w r. 1911 dwanaście milionów i będzie corocznie powiększaną o jeden milion aż do 20 milionów. Opłata ta ustanie z chwilą, gdy obywatele Finlandyi powołani będą do pełnienia służby w wojsku rosyjskiem.

Wrzenie rewolucyjne w Lizbonie.

Madryt. Z Lizbony donoszą: Usiłowano tu wysadzić w powietrze dom prezydenta ministrów. Dokonano wielu aresztowań.

Zbrojenia Turcyi na morzu.

Konstantynopol. Według doniesienia dzienników Związek, flotowy zamówił świeży pancernik.

Aneksya Korei.

Seul. (Doniesienie Biura Reutera). Nowy prezydent Korei Terautsi oświadczył, że jest życzeniem cesarza, aby dołożono wszelkich starań w tym kierunku, aby ludność kraju mogła poznać, że aneksya nie jest żadnem poniżeniem lecz raczej zbawieniem. Polityka japońska będzie skierowaną w kierunku rozwoju Korei. Pozatem dowiaduje się Biuro Reutera, że aneksya Korei nie pociągnie za sobą wypowiedzenia traktatów, oraz, że nie jest obecnie zamierzoną jakakolwiek zmiana ceł. Cudzoziemcy będą w Korei doznawali tych samych praw, jak w reszcie Japonii.

Zgon prof. Mantegazzy.

Spezia. Znany fizyolog prof. Paolo Mantegazza zmarł wczoraj w willi swej w Santo Terenzo.

(Paolo Mantegazza, urodzony w r. 1831, został w r. 1860 profesorem patologii w Pawii, a w r. 1870 profesorem antropologii we Florencyi. Od r. 1865 do 1876 był deputowanym, a w r. 1876 senatorem. Napisał dzieła, tłómaczone przeważnie na wszystkie języki europejskie — jak „Fizyologia miłości“, „Hygiena miłości“, „Fizyologia cierpienia“, „Nerwowe stulecie“, „Obłudne stulecie“, „Sztuka długiego życia“ i t. d. Wiele jego dzieł było tłómaczonych na język polski.)

Wypadek awiatyka.

Havre. Lekarze stwierdzili u awiatyka Legagneux, który uległ wypadkowi, ciężkie obrażenia na głowie, spodziewają się jednakże, że Legagneux, jeżeli nie zajdą jakie komplikacye, w przeciągu 14 dni powróci do zdrowia. Wypadek miał nastąpić skutkiem złamania się steru.

Śledztwo w sprawie pożaru wystawy.

Bruksela. Śledztwo w sprawie pożaru na wystawie zostało zaniechane, ponieważ nie można było uzyskać żadnych danych co do podejrzenia, iż pożar został podłożony.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 29 sierpnia.

Wpisy w szkołach średnich w Krakowie rozpoczęły się dzisiaj. Jako w pierwszy dzień wpisów, zapisuje się przeważnie młodzież krakowska.

Powrót letników do Krakowa odbywa się w całej pełni. Również tłumnie podążają do swoich rodzinnych miejsc w powrocie z galicyjskich uzdrowisk rodacy z za kordonów.

Gwałt. Wczoraj przed południem wyszła z miejskiej Kasy chorych, po wzięciu jakiegoś lekarstwa, dwudziestoletnia robotnica, Franciszka K., z fabryki p. Karmańskiego w Dębnikach. Do powracającej do domu młodej dziewczyny przyłączył się na ulicy jakiś średnich lat mężczyzna, który przymilając się natarczywie, prosił dziewczynę o przyjęcie go do towarzystwa.

Dziewczyna wobec nieznajomego zachowywała się wcale odpornie, ostatecznie jednak zdecydowała się na towarzystwo mężczyzny, z którym poszła nawet do jednego z szynków. W szynku tym, przy szeregu „kolejek“ wódki nieznajomy przedstawił dziewczynie jakiegoś mężczyznę i kobietę, podając ich za swojego brata wraz z żoną. Całe towarzystwo raczyło się w szynku dalej i w stanie już dość podochoconym przeszło następnie do drugiego lokalu w Dębnikach. Stąd po skończonej libacyi wszyscy czworo udali się do mieszkania owego brata w Rynku pod l. 13 w Dębnikach. Po krótkiej rozmowie towarzystwo się rozeszło i w mieszkaniu pozostała tylko sama dziewczyna wraz z nieznajomym, który mimo jej próśb i zaklinań, obdarł ją z szat i pod groźbą noża dopuścił się ohydnego gwałtu. Dziewczyna szamocąc się, zdołała się po pewnym czasie wyrwać i wybiedz w bieliźnie na ulicę, i tak wśród ogólnego zaciekawienia przechodniów, umknęła do domu.

Policya, która w tej sprawie rozpoczęła natychmiast dochodzenia, aresztowała sprawcę gwałtu, którym jest 32-letni Władysław Bodzek, murarz z zawodu. Aresztowanego osadzono w aresztach policyjnych „pod telegrafdm“, skąd po ukończonem śledztwie odstawiony zostanie do sądu karnego.

Znaczna kradzież. Dzisiaj w nocy włamali się do mieszkania wyrobnicy Anny Twardowskiej, zamieszkałej przy ulicy Zwierzynieckiej L. 8, niewyśledzeni dotąd sprawcy i otworzywszy wytrychem szufladę w komodzie, skradli dwa złote pierścionki, bransoletę, wysadzaną brylantami, dwa złote damskie zegarki, długi damski łańcuszek złoty, oraz 430 koron gotówką. Wartość skradzionych przedmiotów wraz z gotówką wynosi przeszło 600 koron.

Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała policya pomocnika murarskiego, Stefana Kapłońskiego, który w domu tym na kilka dni przedtem pracował i w czasie krytycznym widzieli go lokatorzy, jak się uwijał po kamienicy. Kapłoński do winy się nie poczuwa, ponieważ jednak wszelkie poszlaki przemawiają za nim, po przeprowadzeniu śledztwa odstawionym zostanie do sądu.

Budowa nowego dworca towarowego w Krakowie. Praca około budowy nowego dworca towarowego na stacyi krakowskiej, odbywają się w całej pełni. Na wielkim obszarze pól na Krowodrzy, wzdłuż toru kolejowego, kilkuset robotników równocześnie buduje nowe budynki stacyjne, oraz plantuje grunta pod park kolejowy. Budowa ta znacznych rozmiarów, potrwa przez dłuższy czas.

Z kroniki podgórskiej. (Posiedzenie Rady miejskiej. — Ciężkie uszkodzenie ciała. — Wlamanie.) Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 1 września o godzinie 6 wieczorem.

W szynku p. Heckera zabawiało się wczoraj wieczorem całe towarzystwo, nagle z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, powstała między zabawiającymi się kłótnia, która wkrótce przemieniła się w bójkę, podczas której niejaki Ch., z zawodu blacharz, tak nieszczęśliwie pchnął 20-letnią Annę G., że ta upadając wybiła sobie oko. Ciężko ranną przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Dzisiaj w nocy włamali się do mieszkania p. Blaua przy ulicy Krakowskiej, dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy i już zaczęli gospodarować w mieszkaniu, gdy nagle weszła do pokoju służąca i widząc co się dzieje, narobiła ogromnego krzyku. — Złodzieje umknęli, zabrawszy jedynie spinkę brylantową, po drodze jednak, mszcząc się za doznany zawód, w dotkliwy sposób pobili służącą. Za sprawcami śledzi policya.

Naśladowcy Hofrichtera. W sprawie usiłowanego otrucia przez małżonków Kapeleczów, aresztowano pewnego lekarza, który dostarczył Kapelesowej trucizny i pomagał jej w sporządzaniu cukierków. Kapeleczów, ich córkę i lekarza odesłano do sądu.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Do numeru niniejszego dołączone jest dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych Sprawozdanie z działalności instytutu muzycznego w Krakowie w latach szkolnych 1908/9—1909/10
6044

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·48. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·85. Akcye austr. zakł. kred. 663·50. Akcye węg. zakł. kred. 862·—. Akcye Anglobanku 315·25. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 550·50. Akcye Länderbanku 528·25, Akcye kolei państwowych 753·—. Lombardy 115·75. Akcye fabryki broni 724·—. Akcye tytoniowe 389·50. Alpiny 760·75. Rima-Muranyi 698·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2820·—. Losy tureckie 255·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 29 sierpnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·25. Tow dyskontowe 187·75
Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 29 sierpnia.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 91·90; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·90 rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 132·— rb.: Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 156·75 rb.: Berlin 46·21.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 29 sierpnia.
Pszenica na październik 9·75 do 9·76; pszenica na kwiecień 10·04 do 10·05; żyto na październik od 7·21 do 7·22; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·73 do 7·74; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·76 do 5·77; rzepak na sierpień —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich

Niemczynowski i S-ka dawniej Stanisław Stachowski

przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis á vis Hotelu Saskiego. 5899 4 25

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.

Uczniowie

z lepszych domów izraelickich, znajdą umieszczenie w domu inteligentnej wdowy. Wiadomość u Joanny Bensak, Rynek gł. 17. 6060 1 3

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, w podworcu, parter na prawo. Tamże przyjmuje się do podrabiania. 6031 1 4

Różne mieszkania

z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 października w domach przy ul. Sobieskiego l. 6 i 8. Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6 lub telefonem Nr 843. 5457 6 9

w Gimnazyum

prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego
dla ograniczonej liczby uczniów
zacznie się nauka szkolna dnia 10 września.
Zakład posiada prawo publiczności.

5711 **Rynek 17.** 7 18

Nauczycielka Polka

udzielająca przedmiotów szkolnych programowo, niem. i fran. z konwersacyą i wyższej muzyki fortepianu poszukuje posady. „Institutrice" poste rest. Kraków. za okaz. kwitu inseratow. 6045 1 3

Pensyonat „PODOLE"

został przeniesiony na ul. Studencką 14 i nie ma nic wspólnego z obecnie istniejącym na ul. Loretańskiej pensyonatem „Podlasie". 6053 1 3

Leśniczy z 20-letnią praktyką, egzaminem, dobry hodowca zwierzyny i myśliwy, znający język polski, czeski i niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. F. 6067". przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 6076 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,
poleca
Płótna lniane, ręczniki, stołowizne i ścierki z pierwszorzędnej fabryki w Wilamowicach. 2928 3 0

Osoba starsza

inteligentna, poszukuje sklepiku z pieczywem lub naftą z kancyą, od 1 lub 15 września. Zgło-Zgłoszenia Z. M. poste rest. Kraków. 6056 1 2

Panna z ukończonem seminaryum, władająca tak w piśmie jak w słowie. językiem polskim i niemieckim. pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. — **L. L. 200.** poste rest. **Kraków.** 6057 1 3

Elegancka sypialnia

mahoniowa, razem lub oddzielnie, portyery, karnisze, spiżarka duża, do sprzedania. Karmelicka 7, parter od godz. 9 do 2. 5982 1 3

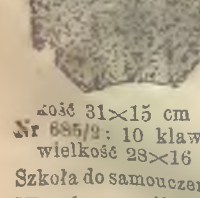
Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.
dom W-go Fischera — poleca
instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**
4655 19 0

Kupię 500 metrów szyn wąskotorowych. — Zgłoszenia listowne: J. Rosenberg, Kraków, Długa 78. 6055 1 3

Dobre harmonijki K 4'80

Sprzedanych 50.000.
Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¹/₄: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 305³/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**
Nr 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm **K 9·—**

Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 2941 (Czechy).
Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 5922

Przyjmę PP. Studentów

na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Szlak 31, parter, pierwsze drzwi na lewo. 5864 4 6

Poszukuje się nauczycielki

do dwóch panienek (3 i 5 klasa) na wieś pod Krakowem. Zgłoszenia: Lewinger, Kraków, ul. Wrzesińska l. 7, I piętro, od 2—3 godziny. 6043 1 3

Przy ul. Wolskiej 38, parter.

Pokoje umeblowane na czas dłuższy lub krótszy, z utrzymaniem lub bez. Tamże obiady. 6054 1 5

Aspirant

w 2-gim lub 3-cim roku praktyki, ewentualnie młodszy asystent farmacyi, znajdzie umieszczenie w **aptece w Radomyślu Wielkim.** 6031 1 3

PP. Studentów lub Panienki

przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. — Wiadomość: ul. Szlak 29, II piętro, drzwi na lewo (front). 5987 3 6

Rutynowany

urzędnik biurowy

potrzebny. Zgłoszenia: Zarząd browaru w Dzikowie, p. Tarnobrzeg. 6032 1 3

Około 400 morgów dobrej dzierżawy

z dobremi budynkami poszukuje zamożny Czech, dobry agronom, przez Biuro Bronisława Krasickiego w Krakowie. 6034 1 3

Bery jesienne w koszykach 5 kg. rozsyła opłatnie Zarząd ogrodu w Przyszowej, p. Limanowa, za zaliczką 2 K 40 h. 6027 1 3

Realność

składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, w Krakowie, Dzielnica Półwsie, tuż obok jatek, do sprzedania. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Lubomirskiego l. 3, II p., drzwi na prawo. 6952 1 2

8000 koron

jest do ulokowania na I lub II hipotekę. — Wiadomość: Zwierzyniec, ulica Kościuszki 15, B. Jankowski, od 2—3 po południu. 6049 1 3

Dla amatorów!

Rogacze: jeden 2¹/₂ letni (o jednym rogu na środku głowy), jeden tegoroczny i sarna 2¹/₂ letnia, bardzo obłaskawione z dziećmi, tanio do sprzedania. Wiadomość: Antoni Zemla, Podgórze, ul. Kraszewskiego l. 23, Zabłocie. 6046 1 3

Potrzebne są uzdolnione

staniczarki i spódniczarki

Kraków, ul. Karmelicka l. 16, I p., **„Wanda".** 6048 1 3

Sympatyczna osoba

znająca się na gotowaniu i szyciu, wogóle na prowadzeniu domu, może objąć miejsce samodzielnej gospodyni u poważnego, samotnego mężczyzny na rządowem stanowisku. Zgłoszenia do 15 września pod **A. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6058 1 2

Do wynajęcia

4 pokoje

słoneczne, z balkonem, łazienką, przedpokojem etc., oświetl. gaz., przy ulicy Retoryka 9 (Smoleńska 27) od 1 października. 6047 1 3
Wiadomość u portyera.

Emanuel Plessner

Szewska l. 21, I. p.
:: SPECYALNY ::
MAGAZYN MEBLI
kuchennych, przedpokojowych i biurowych.
6029 1 48

Pryw. Seminaryum naucz. żeńskie

posiadające prawo publiczności na mocy reskr. J. E. P. Min. W. i Ośw. z d. 10 czerwca 1910 l. 22.336

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, II. p.

obejmuje oprócz 4-rech kursów seminaryum kurs przygotowawczy. **Wpisy powakacyjne rozpoczną się 27 sierpnia b. r.** Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się 30 i 31 sierpnia. Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r. nabożeństwem u SS. Felicyanek, ul. Poniatowskiego 5. 4777 9 9

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal.
4938 8 10

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**
Kraków ---- Garncarska 14.
Telefon 1079.
5518 4 0

Kto ma realność lub kamieniczkę

w Krakowie lub na przedmieściu tegoż, względnie w innem prowincyonalnem mieście, gdzie się znajduje gimnazyum, a chciałby zamienić na piękny folwarczek około 35 morgowy w pobliżu Krakowa, wraz z nowemi budynkami i lasem szpilkowym, zechce się łaskawie zgłosić do konces. Centr. Biura kupna-sprzedaży nieruchomości w Krakowie, Mały Rynek 4. Telefon 1099. 5974 2 5

Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem.

Kor. 12.



Skrzypce te są prawdziwym czeskim wyrobem i cieszą się wskutek swej znakomitej jakości szczególniejszą wziętością; dostarcza się ich z odpowiednim smyczkiem, drewnianym futerałem, kalafonią, zapasową podstawką i strojnikiem po następujących cenach: Nr 124 dobre zdatne do gry skrzypce kompletne K 12·—. Nr 126 lepsze skrzypce o silnym tonie kompletne K 14·—. Nr 128 lepsze skrzypce elegancko politurowane, z garniturem hebanowym, kompletne K 16·—. Nr 130 bardzo starannie wykonane skrzypce o silnym, pełnym tonie, z garniturem hebanowym, kompletne K 20·—. Takie komplety nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczniów. — Za opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką **c. k. nadworny dostawca HANNS KONRAD,** Most (Brüx) Nr 2941 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każemu gratis i franko. 5924

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 46 0
Proszę żądać wszędzie.

Panienka

znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem. Konwersacya niemiecka bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Ulica Niecała l. 1, II piętro. 5889 9 10

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 16 30

5 HP. Motocykl

z wózkiem bocznym, marki „Puch", używany, w bardzo dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość z grzeczności udzieli biuro techn.-handl. Cuzek & Piszczek, Długa 26. 5261 6 6

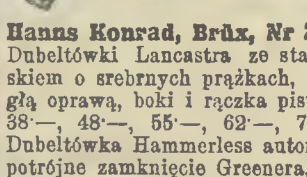
Inteligentne panienki

przyjmuje na mieszkanie. Pokoje piękne, z wszel. wygodami, łazienką, wikt wyborny na maśle, opieka należna, konwers. franc. niem, fortepian, warunki przystępne. Zgłoszenia uprasza się wcześniej. **Stefania Łapszów z Trembeckich Zwilling, Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p.** 5585 9 12

PP. Studenci

znajdą wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Stancya znana z troskliwej rodzicielskiej opieki i zawsze pomyślnego wyniku w naukach. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **G. C.,** Kraków, ulica Podzamcze 3, parter na prawo. 5676 6 7

Broń myśliwską



wybornie ostrzelaną, w najlepszej jakości, poleca c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx, Nr 2976 (Czechy).** Dubeltówki Lancastra ze stal. lufami i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistoletowa 16 kal., 38·—, 48·—, 55·—, 62·—, 75·— K i wyżej. Dubeltówka Hammerless automat. bez kurków, potrójne zamknięcie Greenera, zamek z zabezpieczeniem 112 K. Największy wybór broni myśliwskiej i rewolwerów znajdzie każdy w mym katalogu głównym, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. 5931

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowana do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5689 6 0

Mundant

rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „Praca" poste restante Jordanów. 5739 9 10

Raki

co dzień ze świeżego łowu, wysyła opłatnie, za zaliczką, ręcząc, że nadejdą żywe: 80 raków na zupę 7 K, 60 raków olbrzymich K 8·50, 40 raków solo K 12·10 **D. Kiewitz, Podwołoczyska 5.** 5845 7 10

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, rozpoczynam dnia

3 września 1910 roku.

Wpisy w biurze buchalteryjnem w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. — Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9 do 1 i od 3 do 6.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były dyrektor takiego Stowarzyszenia. 5783 8 0

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, z własnej pasieki, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 6 kor. za 5 kg. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.** 5786 8 10

Do sprzedania

ewentualnie do wydzierżawienia od 1-go października b. r. willa w Zakopanem, własność sukcesorów ś. p. Dra Teodora Dunina, składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, maglarni, łazienki, 2 pokoi dla służby, stajni i wozowni. Willa skanalizowana i zupełnie umeblowana. — Zwracać się do Wojciecha Krzeptowskiego w Zakopanem. 5825 2 3

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok, ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 13 20

Do ulokowania

20.000 koron na pierwszą hipotekę. — Zgłoszenia pod **H. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6059 1 5

Panienki

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ulica Czysta 3, II piętro. 5756 9 10

Korespondent-buchalter

samodzielna, rutynowana siła biurowa. dobry bilansista, władający w słowie i piśmie doskonale **językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ł. zgłoszenia pod **M. K. M. 3.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5896 3 3

Dla PP. Studentów

jak corocznie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem (na żądanie z pomocą w nauce) po cenie przystępnej. Karmelicka 21. 5809 6 8

Wdowa

po urzędniku kolejowym, przyjmie od 1 września na mieszkanie i wikt studentów szkół średnich. Sumienna opieka i zdrowa kuchnia zapewnione. M. A. Zacisze 6, parter na prawo. 5860 6 6

Przy ul. św. Krzyża l. 3

do wynajęcia od 1 września b. r. pokoje z komfortem umeblowane, z całkowitem utrzymaniem. Tamże wzorowa pensya dla uczniów szkół średnich z domów obywatelskich. 5836 7 10

Mężczyzna starszy o rozległych znajomościach, obeznany z wszelkiemi gałęziami handlu i przemysłu, szuka posady korespondenta w języku polskim lub niemieckim. **L. G.** poste rest. Kraków. 5884 4 4

WYPRAWY dla Młodzieży szkolnej

5885 2 12

poleca

Kazimierz Miesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24, 25.
Ceny bardzo niskie.

Wyborne obiady

prywatne, na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto. Internat dla Nauczycielek, Kraków, Szewska 20, II piętro, Zamówienia wcześniej. 5905 3 12

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, Szewska 20, II piętro, poleca Nauczycielki, nauczycieli, Guwernantki, Francuzki, Angielki oraz Bony różnej narodowości. 5906 3 8

Pp. studentów

przyjmuję na stancyę **H. K.** ul. Lenartowicza l. 9, parter. (w pobliżu gimnazyum III) Kraków. 5908 4 5

Spólnik do finansowania

zamówionych robót poszukiwany. Zgłoszenia pod „Spólnik W. W." poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratow. 5915 3 3

Poszukuje się 5938 4 6

spólnika

do większego interesu w Krakowie, bardzo dobrze prosperującego, przynoszącego najmniej 20 do 40% rocznie. Kapitał potrzebny 15 do 20.000 koron. Lokacya kapitału zagwarantowana. Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Kraków,** tylko okazicielowi kwitu inseratowego Nr 10.

Studenci

szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie; troskliwa opieka zapewniona: na życzenie konwersacya niemiecka i nauka, fortepian na miejscu. — K. Musil, Kraków, ulica Pędzichów 19, I piętro. 5940 4 5

Młody

pomocnik biurowy poszukuje odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **L. N. 55.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 5943 3 4

Kupię zaraz szafę (bibliotekę) na książki, jedną mającą cztery metry szerokości, lub dwie po dwa metry. Zgłoszenia: ulica św. Jana 14, drzwi Nr 4. 5918 3 3

Uczniowie

znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Felicyanek 15, II p. 5954 3 5

Poszukuję

młodego izraelity, obznajomionego z korespondencyą polską i niemiecką. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem: S. Brenner, Dombrowa, Śląsk austr. 5964 3 3



Kto Odolu konsekwentnie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta. 3793 4 4

Kompletny kinematograf

model 1909 Pathé Fréres, wyśmienicie utrzymany, wraz z bogatym zapasem potrzebnych przyborów, tanio do sprzedania. Zapytania proszę adresować pod **W. R. 3214.** Rudolf Mosse we Wiedniu. 6033 1 3

Gruszki cesarskie, jabłka papierówki, śliwki węgierskie i pomidory po K 3·20. Dereń do smażenia i na nalewki K 4·— w 5 kg. koszykach za zaliczką opłatnie. Przy większych zamówieniach ceny niższe. **N. Riesel, Zaleszczyki 2.** 6026 1 4

5 do 10 koron dziennie

może zarobić każdy stale, łatwo. Przesłać adres do firmy **„Famas"** Wiedeń 104, XVI/2, Postfach Nr. 207. 6025 1 3

Guwernantka

(Niemka) do języka niemieckiego, francuskiego angielskiego oraz gry na fortepianie, rozmawiająca po polsku, przyjmie zaraz posadę. H. Magunna, Wiśnicz, k. Bochni. 6068 1 3

Praktykant

z ukończoną II kl. szkoły średn., z dobrej rodziny, znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym na prowincyi. Potrzebny również **pomocnik,** dobrze polecony. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adminstracya „N. Reformy" pod **5967.** 5967 3 3

Mam do sprzedania

2 folwarki po 100 morgów ziemi i 150 morgów zrębu i kultur leśnych w Jaworniku Ruskim. p. Ulucz ad Sanok, stacya kolejowa Dynów. Bliższych wiadomości udziela Samuel Schildkraut w Jaworniku Ruskim. 5989 2 3

Patenty.

Kto mający kapitał połączy się z wynalazcą w celu ochrony i wyzyskania kilku konkurencyi niemających, zyskownych wynalazków! — Zgłoszenia pod **„Swoboda"** poste restante **Podgórze.** 5976 3 4

Parcelę

z frontem do słońca, około 80 sążni w Dz. IV, sprzedam. Zgłoszenia pod **„Parcela"** poste restante **Kraków.** 5977 3 5

C. k. PATENT

nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi, bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7. 5975 2 4

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2981 (Czechy). 5933

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1511 26 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.